Nr. 48 NALEŻYTOŚĆ POCZT. OPŁACONA RYCZAŁ.

Kraków. Środa 27 Lutego 1924.

Rok XLIII.

NOWA REFORMA

Prenumerata miesięczna: bez odnoszenia 5.000.000 mkp z odnoszeniem 6.000.000 „ przesyłką pocz. 6.000.000 „ z granica 10.000.000 „

Cena numeru 250.000 marek polskich

Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon Międzymiast. 157

Adres Administracji: Jagiellońska L. 10. Telefon 241.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: zwykłe . . . 10 gr Nekrologi . . . 20 „ Nadesłane . . . 25 „ Po kronice . . . 30 „ Na 1-szej stronie . . . 40 „ Drobne od słowa . . . 7 „ (najmniej 10 słów) Układ tabelaryczny . 50% drożej Zamiejscowe . 50% „ Załączniki wedle umowy.

Rachunek P. K. O. 140.956.

1 zł. = 1,800.000 mkp.

Ceny ogłoszeń w złotych polskich liczone po kursie [illegible] ogłaszanego codz. w „M[illegible]“

Konsekwencje uznania sowietów przez Anglję

Kraków, 26 lutego.

(roba) Nader interesujący wykład na ten temat wygłosił w sobotę p. Aleksander Lednicki w krakowskiem Towarzystwie Ekonomicznem przy bardzo licznym udziale i aplauzie publiczności. P. Lednicki jest pierwszorzędnym znawcą Rosji, wobec czego znacznie częściej posiada, niż my, tutaj, klucze do otwierania hermetycznych zamków rosyjskiej duszy zbiorowej.

Przedewszystkiem wykazał p. Lednicki, że **za samo uznanie „de iure“ sowiety nie myślą zgoła niczem płacić.** Wskutek tego wszelkie rachuby rządu Mac Donalda na uzyskanie zwrotu angielskich pretensyj do Rosji, złożonych z 680 miljonów funtów wierzytelności do dawnego imperjum carskiego i 180 miljonów funtów wierzytelności prywatnych, niemniej jak na uzyskanie odszkodowań za straty, poniesione przez obywateli angielskich, okażą się płonnemi. Nawet gdyby w tej mierze zostały dane ze strony rządu sowieckiego zapewnienia, to na podstawie dotychczasowych doświadczeń można stanowczo twierdzić, że nie będą one dotrzymane, a celem ich będzie tylko uzyskać od Anglji doraźne korzyści przedewszystkiem w postaci kredytów bądź gotówkowych, bądź towarowych. Taksamo nie jest możliwem, by rząd sowiecki przyznał w praktyce cudzoziemcom tak uprzywilejowane traktowanie pod względem osobistym oraz pod względem własności i wolności przemysłowej i handlowej, jakiego dla siebie żądają Anglicy. Albo przywilejów takich nawet oficjalnie nie przyzna, albo, przyznawszy je, nie dotrzyma ich, gdyż wobec niesłychanego ucisku, jaki cechuje stosunek rządu sowieckiego do jego obywateli, przywileje takie mogłyby wywołać żywiołową reakcję tłumów na wzór dawnego ruchu bokserskiego w Chinach przeciw cudzoziemcom.

Natomiast **każda międzynarodowa legalizacja bytu sowietów pociąga za sobą ogromny wzrost ich buty.** Jednem z większych niebezpieczeństw pod tym względem byłoby projektowane przez rząd Mac Donalda wprowadzenie sowietów do Ligi Narodów. Wszakże Rosja sowiecka nie uznała traktatu wersalskiego, na którym opiera się Liga Narodów, i wcale uznać go nie myśli. w czem mieści się pośrednio także n. p. brak wyraźnego uznania zachodnich granic Polski ze strony Rosji, a to mimo traktatu ryskiego. Organ rządowy sowietów „Izwiestia“ już dziś w półoficjalnych artykułach, w sposób zadziwiający bezczelnością, odwraca zupełnie sytuację, pisząc o tem, że doniosłym faktem byłoby nie uznanie sowietów n. p. przez Czechosłowację, lecz odwrotnie, uznanie egzystencji prawnej Czechosłowacji przez sowiety.

W dalszym ciągu p. Lednicki plastycznie przedstawił **janusowy charakter obecnego ustroju sowieckiego. W stosunkach do zagranicy występuje oficjalnie rząd komisarzy ludowych,** na którego czele stoi obecnie dyrektorjat, złożony z Zinowiewa, Kamieniewa i Stalina, zatem z dwóch żydów i jednego Gruzina. Na wewnątrz natomiast **największą potęgą w państwie jest „Komintern“,** czyli centralny komitet partji komunistycznej, którego głową jest sam jeden Zinowiew-Apfelbaum. W ten sposób ten sam Zinowiew-Apfelbaum w stosunku do państw zagranicznych, występując jako rząd sowiecki, godzi się w układach pozornie na zaniechanie propagandy komunistycznej i robi takie miny, jak gdyby chciał w Rosji stopniowo przywrócić dawniejszy, prawie kapitalistyczny porządek z ochroną własności prywatnej i z wszelkiemi gwarancjami konstytucyjnemi dla obywateli. Z drugiej strony zaś, ten sam Zinowiew, jako prezes Kominternu, ustala coraz to nowe praktyczne programy podniecania rewolucyj społecznych w państwach europejskich i w Stanach Zjednoczonych. a rewolucji nacjonalistycznej w Indjach i wysyła w tym celu za granicę setki agentów ze zrabowanemi brylantami oraz całe wagony bibuły agitacyjnej. Na to, aby w Rosji samoczynnie nie wrócił z czasem dawny ustrój burżuazyjny, „Komintern“ od czasu do czasu, jak n. p. w ostatnich tygodniach, tępi bezlitośnie klasę nowych kapitalistów, wyrosłych po części z biurokracji bolszewickiej a po części przy jej pomocy na „Nepie“ (nowa polityka ekonomiczna).

Tak więc, mimo wszelkie pozory stopniowego powrotu Rosji w związek cywilizowanych państw europejskich, z nad grobu Lenina powiewa dalej sztandar świętej wojny komunizmu rosyjskiego przeciw ustrojowi społecznemu w całym świecie, — wojny, która tak długo się będzie toczyła, póki jeden z przeciwników nie polegnie. Zdaniem p. Lednickiego prędzej czy później w walce tej padnie komunizm, — a to tem bardziej, że po śmierci Lenina zabrakło przemożnego indywidualnego łącznika, jakim była ta potężna postać dla różnych odcieni i klik w łonie „Kominternu“, a rozpoczęły się niesnaski wewnętrzne, które niewątpliwie mogą osłabić dalszą działalność partji.

W tych warunkach, zdaniem p. Lednickiego, Anglja na rokowaniach z sowietami oraz na ewentualnych umowach z niemi tak samo silnie się sparzy, jak się to zdarzyło dotąd wszystkim innym, zwłaszcza wszystkim firmom i koncernom, które na podstawie koncesyj sowieckich chciały podjąć pracę gospodarczą w Rosji, albo handel z Rosją na większą skalę — nawet firmom i koncernom **niemieckim!**

Niezależnie od tego rząd Mac Donalda natknie się w rokowaniach odrazu na bardzo poważne trudności formalne, wypływające z niedostatecznie określonego ustroju drugiego kontrahenta, którym będzie nie Rosja sowiecka, ale S. S. S. R., to jest związek socjalistycznych republik rosyjskich, a dalej z tego faktu, że Anglja w nocie, zawierającej uznanie sowietów wyraźnie oświadczyła, że odnosi się ono tylko do tych terytorjów, które należały do dawnego imperjum carskiego, podczas gdy faktyczny zakres obszarów sowieckich wychodzi poza te ostatnie ramy.

Do powyższych wywodów p. Lednickiego ze swej strony dodajemy, że **janusowy charakter obecnego ustroju sowieckiego** z jedną twarzą, obleśnie uśmiechniętą a bezczelnie patrzącą w stronę oficjalnej zagranicy, a z drugą zaciętą i krwiożerczą, nie jest w historji nowością, ale **tylko nowem wydaniem stałej metody rosyjskiej, uprawianej z powodzeniem od kilku wieków,** której pierwsze bodaj zastosowanie stanowiły złudne obietnice przejścia na katolicyzm, czynione przez Iwana Groźnego Jezuicie Posewinowi.

Następnie niepodobna nie zauważyć, że uznanie sowietów przez Anglję, zwiększając butę dyrektorjatu, utrudnia zawarcie traktatu handlowego między Rosją a Polską, gdyż Rosji tembardziej obecnie będzie zależało tylko na takich umowach międzynarodowych, które mogą się skończyć, mówiąc trywialnie, wzięciem drugiego kontrahenta na kawał głównie w postaci kredytów pieniężnych i towarowych. Takim kontrahentem może być niewątpliwie Anglja, ale nie Polska, która nie ma pod tym względem Rosji nic do dania, a przeciwnie ma do żądania od niej z mocy traktatu ryskiego jeszcze wiele świadczeń, między innemi kilkadziesiąt miljonów rubli w złocie za wywieziony tabor kolejowy. Co do niewielkiej praktycznej wartości traktatu handlowego Polski z Rosją, p. Lednicki także, jak się zdaje, nie ma złudzeń. Sądzimy, że podziela on nasze zdanie, mianowicie, że „w obecnych stosunkach wszystkie umowy handlowe z „Wniesztorgiem“, który jest jedynym organem Rosji sowieckiej dla oficjalnego handlu zagranicznego, kończą się kłopotami i stratami dla kontrahentów i że o ile przemysł polski przy obecnych wysokich kosztach produkcji będzie wogóle jeszcze zdolny do konkurowania na targach rosyjskich, to najlepszą dla niego drogą będzie jeszcze na długi czas porozumiewanie się z drugim (nieoficjalnym) wielkim handlarzem Rosji sowieckiej. z p. Szmuglem, mieszkającym na Zielonej Granicy.

Dziennik niemiecki potępia hakatystów

Wydalenie 800 robotników polskich z Niemiec. — Skutki wydalenia. — Patrjota niemiecki zna tylko zyski materjalne

Berlin, 26 lutego (AW). „Leipziger Volksstimme“ zamieszcza artykuł pod tyt.: **„Z powrotem do hakatyzmu“,** dowodząc, iż władze niemieckie uprawiają politykę według metod z czasów Wilhelma. Przemysł niemiecki potrzebuje rynków zbytu, lecz rząd niemiecki nie czyni nic, aby rynki te zdobyć, **przeciwnie, pogarsza sytuację przez naprężone stosunki z poszczególnemi państwami, jak naprzykład z Polską, z którą doszło do ponownego zatargu z powodu wydalania robotników polskich** na podstawie rozporządzenia rządu meklemburskiego. Dziennik omawia system, z jakim postępuje się przy **wydalaniu robotników Polaków,** zmuszając ich do sprzedawania dobytku po **niezmiernie niskich cenach. Poselstwo polskie założyło protest** u rządu niemieckiego i domagało się wyjaśnień, **lecz dopiero po wypuszczeniu pociągu wiozącego 800 robotników, rząd niemiecki zdecydował się resztę wydalań powstrzymać.** Zrozumiałą jest rzeczą, że wydalenia wywołały w Polsce **wielkie oburzenie.** W Sejmie złożono wniosek, domagający się wydalenia Niemców z Polski. Władze niemieckie nie zdają sobie sprawy z tego, iż te drakońskie zarządzenia wywołały skutek wręcz **przeciwny zamierzonemu.** Nawet Bismarck nie wymagał, aby wydalenia zarządzone przez niego były wykonane w ciągu kilku dni. Naturalnie nacjonaliści wszystkich odcieni **cieszą się z nowego gestu rządu niemieckiego.** Wprawdzie jeżeli chodzi o sprowadzenie **z Polski tańszego robotnika,** który ze względu na swe niskie uświadomienie polityczne nieraz przeszkadzał robotnikowi niemieckiemu w walce o prawę bytu, **wówczas znikają wszelkie trudności. Zysk bowiem dla tych patrjotów idzie** przed wszystkiemi innemi względami.

Strajki drożyźniane we Francji

Agitacja komunistów. — W Marsylji i Lugdunie podwyższono zarobki o 40 procent

Paryż, 26 lutego (AW). W związku z wzrastającą **drożyzną mnożą się strajki we Francji.** Ostatnio przystąpili do strajku **robotnicy przemysłu metalowego** w Lotaryngji i w Jurze. Powstały wskutek kryzysu ferment wyzyskują **komuniści** dla swojej agitacji. Między innemi **zapowiedzieli masowe zgromadzenia na dzień** dzisiejszy.

Marsylja, 26 lutego (AW). Robotnicy portowi w Marsylji **wymusili za pomocą strajku 40 proc. podwyżkę płac, podobnie jak i robotnicy przemysłu tekstylnego w Lyonie.**

Rewizja w Polskim Banku krajowym w Katowicach

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 lutego. Jeden z dzienników porannych donosi, że w [illegible] katowickim **Polskiego Banku Krajowego przeprowadzana jest od paru dni intensywna rewizja przez urzędników ministerstwa skarbu.** Przyczyną rewizji tej stały się pogłoski, jakie od dłuższego czasu uporczywie krążyły w Katowicach, jakoby wspomniany oddział P. Banku Kraj. prowadził bardzo ożywione obroty z bankami niemieckiemi, przyczem dopuszczać się miał pewnych nieprawidłowości.

—oo—

Dalsze sensacyjne szczegóły

nadużyć urzędu do walki ze spekulacją

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 lutego. Sprawa nadużyć, stwierdzonych w komisarjacie dla zwalczania spekulacji z walutami, **zatacza coraz szersze kręgi.**

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że cała działalność komisarza Wiskowskiego nie miała za podstawę żadnego formalnego zezwolenia ministerstwa, lecz była **wynikiem przeprowadzonego nieoficjalnego porozumienia między dyrektorem departamentu kredytowego ministerstwa skarbu a Wydziałem bezpieczeństwa ministerstwa spraw wewnętrznych.** Należy przytem zaznaczyć, że komisarz Wiskowski należał do składu urzędników ministerstwa spraw wewnętrznych, w działalności jednak swojej całkowicie podlegał ministerstwu skarbu.

Poseł Wiślicki, który osobiście zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych i komisarza rządu miasta Warszawy w sprawie działalności komisarjatu dla walki ze spekulacją walutową, zbierał już materjał w tej sprawie od dłuższego czasu. **Bezpośrednią przyczyną wkroczenia władz wyższych w tę sprawę była afera jubilera Zegałowicza.** U Zegałowicza przeprowadził mianowicie sekretarz komisarza Wiskowskiego, Miller, rewizję walutową, przyczem skonfiskował mu 1.200 dolarów. Natychmiast po konfiskacie **zaczęto dawać Zegałowiczowi do zrozumienia, że mógłby uzyskać część skonfiskowanej sumy na drodze porozumienia.** Pośrednikiem w tej sprawie był niejaki Latowicz. Zegałowicz zgodził się na proponowaną transakcję i istotnie otrzymał 600 dolarów z powrotem, resztę zaś zatrzymał dla siebie Miller i całą sprawę umorzył. Zegałowicz przedłożył całą sprawę posłowi Wiślickiemu, a ten ze swej strony przedłożył ją ministrowi spraw wewnętrznych i komisarzowi rządu, przedkładając równocześnie szereg innych zażaleń. Rezultatem tego doniesienia było aresztowanie Latowicza i Millera, co do którego stwierdzono, **że nie był on żadnym pracownikiem państwowym i pozbawionym wszelkich kwalifikacyj, a na zewnątrz występował jako prywatny sekretarz komisarza Wiskowskiego.** Przy aresztowanym skonfiskowano **olbrzymią ilość walut obcych** (mówią o 300.000 dolarach) **oraz wielką ilość najcenniejszych papierów akcyjnych.** Znaleziono nadto znaczną ilość papierów i dokumentów, **podpisanych przez komisarza Wiskowskiego in blanco i opatrzonych odpowiedniemi pieczęciami.**

Zaznaczyć należy, że 15 b. m. ministerstwo skarbu wydało komisarzowi Wiskowskiemu **zakaz prowadzenia dotychczasowych praktyk w zakresie rewizji i konfiskat walut obcych.** Komisarz Wiskowski następnego dnia zaraportował ministerstwu, iż czynności swoje w tym kierunku przerwał. Mimo to **w dniu następnym przeprowadzona została rewizja u jubilera Zegałowicza na mocy formalnego rozkazu, podpisanego przez komisarza Wiskowskiego.**

W dniu wczorajszym główny **komendant** policji Lorzęcki zarządził rewizję biura komisarza Wiskowskiego, przyczem cały lokal opieczętowano, przyczem **komisarza Wiskowskiego zawieszono w urzędowaniu.** Komisarz Wiskowski, zapytany w ciągu nocy przez jednego z dziennikarzy, czy jest mu wiadomo co o zawieszeniu go w urzędowaniu, odpowiedział krótko: nic.

Dzisiejszy „Nasz Przegląd“ zamieszcza wywiad z pos. Wiślickim, który twierdzi, że jak się okazało, urząd kom. Wiskowskiego był urzędem „defensywy politycznej“. Dziwnem więc jest, co urząd defensywy politycznej miał wspólnego z dolarami, których przechowywanie faktycznie żadna ustawa nie zabraniała.

Kom. Wiskowski, zapytany przez współpracownika „Naszego Przeglądu“ oświadczył, iż **uważa za nieporozumienie, dodając, że w winę swego sekretarza Millera nie może uwierzyć.** Do Millera miał bowiem całkowite zaufanie, dając mu do dyspozycji różne dokumenty z podpisem in blanco i opatrzone pieczęciami. O wyniku śledztwa, jak również o przyczynach aresztowania jego współpracowników, nikt go nie informował. Co do Latowicza oświadczył kom. Wiskowski, że ani nazwisko to, ani osoba jego nie jest mu znana.

W ciągu dnia wczorajszego i dzisiaj przed południem **zgłosiło się kilkadziesiąt osób poszkodowanych, których zeznania miały wnieść nowe sensacyjne szczegóły.** Śledztwo prowadzi prokurator sądu okręgowego Rudnicki.

O rytm życia

Na drogach współczesnej powieści polskiej

III.

Podczas gdy omawiana w poprzednim fejletonie powieść Choynowskiego opowiada, o czem to w chwili obecnej mówi do nas „dom w śródmieściu“, inna znów powieść, również w nieprzeciętnem znaczeniu, odsłania, co mówi do nas dzisiejsza wieś polska.

Powieścią tą są **„Samosęki“ Adama Grzymały-Siedleckiego (Nakład Gebethnera i Wolffa),** w całości osnute na tle życia wiejskiego w dobie obecnej.

Obrane tło wprowadzonej akcji zwęża wprawdzie znacznie kąt widzenia, zacieśniając go tylko do jednego terenu, poza który ani na moment autor wyjść nie próbuje, lecz czyni to najwidoczniej celowo, uważając wyznaczony sobie teren za obszar pierwszorzędnej wagi. Na terenie bowiem wsi dzisiejszej widzi dokonywanie się sprawy pierwszej wagi, sprawy, która zadecydować może o całym bycie państwa polskiego. Jest nią tak aktualna dzisiaj, tak nie schodząca ani na chwilę z porządku dziennego sprawa reformy agrarnej. Tej to właśnie sprawie poświęca autor całą powieść, kierowany najwidoczniej troską obywatelską o los Ojczyzny. Liczne i silne refleksy tej troski obywatelskiej wyraziście padają na karty rozsnuwanego opowiadania, nadając mu chwilami charakter rozważań moralno-społecznych na temat doniosłego zagadnienia.

Ten jednak unoszący się nad powieścią duch szlachetnej troski obywatelskiej w niczem nie szkodzi stronie artystycznej dzieła. W ogólnem ujęciu tematu i przeprowadzeniu znać wytrawną rękę artysty, który, zaprawiwszy swe pióro najpierw w wytwornej krytyce literackiej, następnie w opowieściach wojennych, a ostatnio w żywej i dowcipnej twórczości komedjowej, przechodzi obecnie na pole powieściopisarstwa. Jak świadczą „Samosęki“, już pierwsze wystąpienie na tem polu jest dla Grzymały Siedleckiego poważnym sukcesem.

Głównem źródłem walorów literackich dzieła jest, jak się okazuje, nieposlednia zdolność obserwacyjna, która cechuje talent pisarski Siedleckiego, a która zbliża go pod tym względem do pierwszych piór w Polsce. Przedstawiony materjał opiera się na rozległej i gruntownej obserwacji (w zakresie obranym), umiejącej uchwycić nie tylko zewnętrzne oblicze życia, lecz także podpatrzeć znamienne rysy charakteru i przez nie w głąb duchowego życia sięgnąć. Lecz na nic nie przydałby się jak najbardziej zaostrzony zmysł obserwacyjny, gdyby nie niezwykła plastyka słowa. Wprost podziw bierze, skąd u człowieka, który dotychczas obracał się przeważnie w sferze zagadnień naukowych i literackich, nagle pojawiła się taka zdolność i rozległość obrazowania, taka łatwość i zamaszystość słowa. Co za pyszne bowiem obrazy rozwijają się przed naszemi oczyma, wprawdzie wszystkie skupione na przestrzeni pomiędzy wsią a dworem, czasami tylko na chwilę poza ten teren wybiegające, jednak zawsze coraz to inne, pełne żywego ruchu i precyzyjnego oddania. Co za pyszne równocześnie na tym terenie zjawiają się postaci, pełne życia i charakterystycznego wyrazu. I ta właśnie strona już sama przez się przykuwa naszą uwagę niezależnie od wątku powieściowego, który zresztą odgrywa drugorzędną rolę, choć (nie można zaprzeczyć) jest zupełnie zręcznie związany z materjałem obrazowym i charakterystycznym.

Wątkiem powieściowym zatem jest historja majątku w Samosękach, który wraz z trzema folwarczkiem wynosi ponad tysiąc morgów ornej roli i jako taki, w myśl uchwały, powziętej w Sejmie odrodzonej Polski, ma podpaść reformie agrarnej. Na wykonanie tej reformy chciwie i niespokojnie czekają chłopi samosęccy i z wsi sąsiednich, którzy też w powieści występują jako jeden z głównych czynników akcji. Drugim jej elementem jest stary dwór szlachecki w Samosękach, względnie jego mieszkańcy i właściciele majątku Obierzyńscy. Dwór ten, wraz ze swymi panami, rezydentami, oficjalistami i służbą, tchnie atmosferą dawności i jak mur twardy usiłuje czoło stawiać idącej fali nowych czasów, chociaż klęska jego nieuchronna.

Najpierw ustępuje z pola stary Obierzyński, dziwak i samotnik, cały wsłuchany w dawne czasy, a którego ochrania śmierć przed nieznaną mu walką. Cały jej ciężar natomiast spada na barki jego bratanka, Aleksandra Obierzyńskiego, który, odziedziwszy po stryju majątek, odrazu dostaje się w sam środek walki o ziemię. Początkowo nie troszczy się o tę sprawę, oddany wypoczynkowi po dłuższym okresie ciężkiego życia wśród twardej pracy w dalekim, egzotycznym kraju Indochin, dokąd go zapędziła robinzonada lat chłopięcych. Dopiero, obudzony urokiem ziemi i bijącem od niej tchnieniem siły ożywczej, staje do walki, by prowadzić ją twardo, zaciekle.

Dzieje tej walki pomiędzy przedstawicielem wielkiej własności, a wsią, przeprowadza autor bardzo interesująco, przydając jej niektóre charakterystyczne rysy, związane z dzisiejszym ruchem ludowym. Ściśle jednak biorąc, nie istotny ruch ludowy przedstawia nam autor. Tylko biorąc za punkt wyjścia fakt najważniejszy, t. j. ustawę o reformie agrarnej, rozwija, jak się ten fakt odbił w świadomości i w życiu włościaństwa i czem on jest dla t. zw. przywódców i niektórych „partyj“ ludowych.

O ile jednak obraz włościaństwa, z jego charakterystycznie nakreślonemi różnicami stanowemi pomiędzy bogaczami a małorolnymi i bezrolnymi, nacechowany jest spokojnym objektywizmem, opartym o realną rzeczywistość życia i psychologji dzisiejszego chłopa, o tyle obraz, odsłaniający nam stosunki wśród „przywódców“ i „opiekunów“ ludu, zabarwiony jest subjektywnie z wyraźną tendencją satyryczną. Co prawda źródłem tego satyrycznego spojrzenia jest także niedająca się zaprzeczyć nasza dzisiejsza, niewesoła rzeczywistość, która aż nadto jaskrawo i zbyt często stwierdza niejedno skażenie czystości ruchu ludowego, a która niezbyt odległe odbicia postaci Droździka, Odsiby i tym podobnych „prowodyrów“ niemal bez trudności może wykazać.

W spojrzeniu na tę stronę dzisiejszego zagadnienia „wsi“ jest zatem ta sama gorycz, która przepełnia dzisiaj tyle serc w Polsce, ze smutkiem patrzących, jak to pomiędzy opłotkami wsi polskich rozpiera się chciwość brudna i obłudne kłamstwo, wyrażające się w tej karygodnej sprzeczności pomiędzy niską demagogją, a drapieżnemi, egoistycznemi celami.

I nie w tem myli się autor, że, malując tę stronę, przedstawia ją poniekąd w rysunku przejaskrawionym, niemal karykaturalnym, lecz w tem, że jakby nie chciał widzieć w ruchu ludowym innych stron jaśniejszych, skoro na wsi decydujący głos daje wyłącznie mądralom a chciwcom w rodzaju Jaskólskiego, a przedstawicielstwo ludu w sejmie oddaje w ręce bądź to utopijnych doktrynerów bądź to brudnych egoistów, dla których sprawa ludowa jest tylko dobrą okazją do „robienia interesów“. Nie chodzi tu, czy i jakie grupy lub jednostki z dzisiejszego życia autor miał na myśli. Zawsze się tacy znaleźć mogą i — dodajmy — to nie tylko w Polsce. Idzie o to, że jednak wbrew przeważającej dziś może niewesołej rzeczywistości, której chłopstwo samosęckie do pewne-

Olbrzymia afera szpiegowska

Lwów, 26 lutego.

Olga z Lewickich Besarabowa, 35-letnia wdowa po inżynierze i oficerze austrjackim, a siostra prof. gimn. S. Lewickiego, **aresztowana została pod zarzutem szpiegostwa, uprawianego na rzecz jednego z państw ościennych.** Przy rewizji znaleziono olbrzymi materjał, dowodzący, jak daleko sięgały nici świetnie zakonspirowanej szajki. Besarabowa, przyznawszy się do winy, co zresztą było niepotrzebne wobec klasycznych dowodów jej udziału w zbrodni, **popełniła samobójstwo,** unikając w ten sposób wymiaru sprawiedliwości. W dziejach kryminalistyki podobne wypadki ucieczki przed odpowiedzialnością są nader częste, zdarzają się również i najpospolitszych zbrodniarzy.

Policja lwowska, nie chcąc utrudniać śledztwa przez przedwczesne ogłoszenie wykrycia całej afery, **zmuszona była zataić na kilka dni śmierć Besarabowej,** podając zamiast jej nazwiska pseudonim („Julja Barawska"), pod którym Besarabowa występowała niekiedy w organizacji szpiegowskiej. Za kilka dni, po ukończeniu śledztwa wstępnego, miano podać bardziej wyczerpujący komunikat.

Tymczasem prasa ruska zaczęła przedstawiać Besarabową za „męczennicę", a w obronie jej występować zaczęli także ukraińscy posłowie.

Jak donoszą ze Lwowa, Besarabowa **była jednym z najniebezpieczniejszych szpiegów.**

Centrala organizacji szpiegowskiej znajdowała się w jednem z większych miast niemieckich, zaś liczne placówki rozrzucone były po całem państwie polskiem. Placówki te, jak się okazuje, obsługiwały w sposób niesłychanie rafinowany zagraniczną centralę i, co podkreślić należy, **potrafiły docierać do samych źródeł organizacji armji.**

Najczynniejszą i najruchliwszą była placówka lwowska, na której czele stała Besarabowa. Gdyby te materjały, które policja i władze bezpieczeństwa zdołały przy rewizji domowej u Besarabowej pochwycić w swe ręce, były przesłane do obcego mocarstwa, wówczas **nasza siła zbrojna byłaby narażoną na nieobliczalne szkody, a państwo na wielkie, nawet nie dające się bliżej określić straty.** Oficerowie rzeczoznawcy, którzy badali akty i dokumenty przez Besarabową zdobyte w sposób, który dopiero śledztwo wyjawi, oświadczyli, że **podobnej afery szpiegowskiej nie było dotąd jeszcze nigdy w Polsce.**

We Lwowie panuje z powodu wykrycia tej bezprzykładnej afery silne rozdrażnienie, zwłaszcza wobec traktowania afery przez dzienniki ruskie.

KRONIKA

Kraków, 26 lutego.

(s) ZASPY ŚNIEŻNE USUNIĘTE. Jak wiadomo, przez kilka tygodni zastanowiony był z powodu zasp śnieżnych ruch kolejowy z Krakowa do Kocmyrzowa. Obecnie po ciężkiem borykaniu się ze zatorami władze kolejowe przy pomocy pługów i robotników zaspy śnieżne z toru tego usunęły, tak, że dziś odszedł już pierwszy pociąg do Kocmyrzowa.

Ruch pociągów towarowych, który znacznie osłabł, w ostatnich dniach nieco się wzmógł; przez dworzec krakowski przechodzą większe transporty pociągów aprowizacyjnych. Pociągi osobowe od strony Warszawy kursują normalnie, jedynie pociągi od strony Zakopanego przychodzą z opóźnieniami, które dochodzą do godziny.

(s) SPIS MAJĄTKOWY rozpoczęto 15 stycznia br. w 186 okręgach spisowych, na które podzielono miasto. Ukończono go 16 bm. Komisarzy było 128, z czego 16 opracowało po więcej okręgów.

Obecnie fasje zebrane przez biura fasyjne odstąpiono biurowi spisowemu przy ul. Wąskiej, gdzie odbywa się przy udziale 11 pracowników uporządkowanie całego materjału, tj. spisu i zeznań o majątku oraz wykazów nieruchomości i zakładów, należących do osób nieobecnych. Materjał uporządkowany, będzie odsyłany partjami do właściwych inspektoratów skarbowych, a osoby objęte w spisie, które nie przedłożyły fasyj, będą wykazane magistratowi, który zarządzi dla nich sporządzenie fasyj z urzędu. Pierwsza partja materjału zostanie wręczona inspektoratom już w ciągu bieżącego tygodnia.

Z KRAK. SYNDYKATU DZIENNIKARZY. Ks. biskup krakowski Sapieha nadesłał do Syndykatu dziennikarzy krakowskich na ręce prezesa Syndykatu dra Beaupré'go następujące pismo:

„Za pomoc, udzieloną Ratunkowemu Komitetowi Biskupiemu w wysokości 200,000.000 mk., serdecznie dziękuję w imieniu naszej instytucji. Poparcie naszej pracy przez prasę jest niezbędnym warunkiem, bez którego nie potrafilibyśmy chociażby w drobnej części spełnić naszego zadania. Na tem większą więc wdzięczność zasługuje to poparcie, jeżeli nie ogranicza się ono do pisanego słowa, lecz przynosi Komitetowi tak hojną pieniężną ofiarę. Proszę więc Szanownego Pana Redaktora, ażeby zechciał w imieniu naszego Komitetu wyrazić Szanownym Ofiarodawcom naszą prawdziwą i głęboką wdzięczność. Łączę wyrazy szacunku i poważania. — Adam Sapieha, książę biskup krakowski".

Syndykat dziennikarzy krakowskich subskrybował w Polskim Banku Przemysłowym w Krakowie 5 akcyj Banku Polskiego (emisyjnego).

(s) DALSZE TRANSPORTY MĄKI Z „GUZOHANU". W dniu dzisiejszym nadeszły do składów miejskich na ul. Warszawską dalsze transporty mąki w ilości $7\frac{1}{2}$ wagona z głównego urzędu żywnościowego z zadysponowanych z młyna Neumana.

(s) 100 WAGONOW WĘGLA NA MIESIĄC MARZEC. Jak się dowiadujemy, prezydjum miasta zamówiło w kopalni jaworznickiej na miesiąc marzec 100 wagonów węgla na potrzeby miejskie. Transporty te nadejdą przy końcu tego miesiąca.

(s) 25% OPUST. Jak się dowiadujemy, na ostatniem posiedzeniu komisji wodociągowej uchwalono przyznać opust od zwaloryzowanych opłat o 25% za nadmiar wody za rok 1923.

(s) TARG DZISIEJSZY był mało ożywiony, a to z powodu ostatnich mrozów. Na plac kleparski dowieziono małą ilość zboża i paszy, wskutek czego ceny utrzymywały się na poziomie targu ostatniego. I tak płacono za 100 kg pszenicy do 42 mil. mk., żyta do 26 mil., za jęczmień pastewny do 26 mil., browarniany do 28 mil, owies 25—26 mil., za mąkę żytnią 70% płacono 420—430.000, za mąkę pszenną 50% 750.000 mk. Na Rynku głównym dowóz nabiału był również słaby. Za mleko niezbierane płacono 500.000, za kilo masła do 7 mil., za ser do 1 mil. 700.000, za jajko do 200.000. Ceny drobiu były tesame. Na placu Szczepańskim płacono za 100 kg. ziemniaków do 18 miljonów. — Ogólny ruch targowy był słaby. W kupnie panowała rezerwa z powodu cen.

NA WALNEM ZGROMADZENIU IZBY APTEKARSKIEJ wojewódzkiego okręgu krak., które odbyło się 23 bm. w Krakowie, zamianowano długoletniego i zasłużonego prezesa Izby, radcę Łuczkę z Podgórza, honorowym prezesem Izby. Prezesem Izby wybrany został dotychczasowy wiceprezes p. Ksawery Mikucki, wiceprezesem p. Ludwik Rosenberg, sekretarzem p. Ludwik Georgion. Postanowiono obniżyć w miarę możności ceny środków leczniczych. Utworzono oddział krakowski powszechnego polskiego towarzystwa aptekarzy, postanowiono subskrybować jak najwięcej udziałów polskiego banku emisyjnego, lecz tylko przez powszechne towarzystwo w Warszawie i tamże złączyć udziały izb aptekarskich całej Polski w jedną większą całość. Przed zakończeniem zebrania obecni złożyli na rzecz książęcego biskupiego funduszu zapomogowego sumę 260 złotych.

(s) ZESZPECENIE PL. SZCZEPAŃSKIEGO. — Wczoraj przechodnie mogli zauważyć inżyniera budownictwa miejskiego, jak ten wymierzał miejsce na budowę jatki na pl. Szczepańskim obok gmachu Sztuk Pięknych. Jatka ta ma być podobno przeznaczoną dla jakiegoś rzeźnika z jatek dominikańskich. Należałoby przecież znieść szpecące ten piękny plac dwie ohydne budy, a nie dodawać jeszcze trzeciej. Niewątpliwie w kwestji tej wypowiedzą się miłośnicy zabytków Krakowa.

CUKIER DLA INWALIDOW. Związek inwalidów wojennych będzie sprzedawał członkom cukier w dniach od 27 lutego do 1 marca 1924.

(s) ZASTANOWIENIE DOCHODZEŃ PRZECIW KOLEJARZOM I MASZYNISTOM. Jak się dowiadujemy, dochodzenia przeciwko kolejarzom i maszynistom, którzy uchylili się od służby wojskowej w czasie strajku kolejowego, zostały na zarządzenie prokuratury cofnięte. Wobec tego odpadło około 1000 spraw.

(s) NAPAD RABUNKOWY. Tutejsze władze policyjne zostały zawiadomione przez policję w Dąbrowej, że w nocy z 22 na 23 bm. napadło 3 bandytów zamaskowanych na osiedle gospodarcze Marcina Kapinosa w Słupcu, którzy sterroryzowawszy rewolwerami domowników zrabowali 90 dolarów oraz znaczną ilość garderoby. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli w niewiadomym kierunku.

(s) ZNOWU WYRODNA MATKA. W ostatnich czasach szerzą się wypadki porzucania niemowląt przez nieuczciwe matki. Policja notuje prawie codziennie podobnego rodzaju wypadki. I tak dziś znowu zanotowano, że Marja Widlarz, służąca w Kobierzynie, porodziła dziecko płci męskiej, które następnie owinęła w fartuch i złożyła pod słomą w chlewie. Wyrodną matką zajęły się władze policyjne.

(s) ROZBICIE WOZU KOLEJOWEGO PRZEZ WŁAMYWACZY. Nieznani sprawcy rozbili dzisiejszej nocy wóz kolejowy, stojący na stacji Podgórze-Wisła i wyrzucili z niego pakę z zapałkami. Po opróżnieniu paki z towaru, załadowali ją z powrotem do wozu, poczem zbiegli.

(s) KRADZIEŻE WĘGLA. Dzisiejsza kronika policyjna zanotowała szereg kradzieży węgla, dokonanych przeważnie z wozów kolejowych.

Z kraju i ze świata

NOWY POSEŁ. W miejsce pos. Łuckiewicza, którego mandat wygasł, wejdzie do Sejmu M. Fajnsztajn, przedsiębiorca z Kowna.

OTWARTY LIST „UKRAIŃSKIEGO STUDENCTWA" polskich wyższych szkół państwowych do ukraińskiego społeczeństwa, rozrzucono we Lwowie. Porusza on naprawdę piekącą sprawę zarzutów, czynionych młodzieży ruskiej, uczęszczającej do polskich wyższych uczelni i żąda bezstronnego a spokojnego omówienia zatargu między dwoma odłamami ruskiego społeczeństwa.

ZWOLNIONE ZOSTAŁY OD MIEJSKIEGO PODATKU HOTELOWEGO w Warszawie, między innymi, także osoby stale mieszkające w Warszawie, a zmuszone szukać pomieszczenia w hotelach i pensjonatach.

Domagaliśmy się tegosamego zwolnienia w Krakowie. Magistrat nasz powinien tę sprawę na rzecz bezdomnych mieszkańców naszych rozstrzygnąć.

W SPRAWIE ODZNACZEŃ ZAGRANICZNYCH DLA WOJSKOWYCH. Z Warszawy telefonują nam: Ministerstwo spraw wojskowych wyjaśnia, że wojskowi muszą przyjmować przyznane im odznaczenia zagraniczne, odmowa ich bowiem mogłaby wywołać pewne komplikacje polityczne.

ORKIESTRY BĘBENKOWE W WOJSKU. Jak nam z Warszawy telefonują, ministerstwo spraw wojskowych zakazało tworzenia w wojsku orkiestr bębenkowych.

SPRAWA HONOROWA MIĘDZY POSŁAMI. Z Warszawy donoszą: Sąd marszałkowski w składzie superarbitra dra Marka i sędziów Ostrowskiego i Poniatowskiego po rozpatrzeniu sprawy posła Miedzińskiego przeciwko posłowi Nawrockiemu, wywołanej skierowaniem przez pos. Nawrockiego pod adresem pos. Miedzińskiego słów: „My przestaliśmy wierzyć w pański honor", wydał następujący wyrok: Słowami „Dawno przestaliśmy wierzyć w pański honor" — wypowiedzianemi w Sejmie przez posła Nawrockiego naruszył tenże poseł Nawrocki cześć posła Miedzińskiego w sposób niesłuszny i bezzasadny. Wobec tego, że poseł Nawrocki sam oświadczył, że nie miał intencji obrażenia posła Miedzińskiego, sąd uważa, że poseł Nawrocki winien dać zadośćuczynienie w formie przez siebie obranej.

AFERA BANKU FRANKO-POLSKIEGO W WARSZAWIE zatacza coraz szersze kręgi. Śledztwo wykryło szereg nowych sensacyjnych szczegółów. W najbliższych dniach przybywa do Warszawy naczelny dyrektor tej instytucji p. Spiziar. Znamienne jest, że zjeżdża do Polski szef banku, który dopiero od 1 marca br. obejmuje kierownictwo, podczas, gdy właściwy aranżer nadużyć i dotychczasowy dyrektor p. Perdrux spaceruje po pięknych bulwarach nad Sekwaną.

Dyr. George tkwi nadal w więzieniu. Pan ten, odznaczający się, jak twierdzą ci, którzy mieli sposobność poznać go osobiście, wybitnemi zaletami towarzyskiemi, był mile widziany w tutejszej kolonji francuskiej. Posiada on żonę, która uchodzi za najpiękniejszą z Francuzek w Warszawie i spokrewniona jest z pewnemi rodami w Polsce.

WYPŁATA PENSYJ DLA EMERYTOW. Izba skarbowa we Lwowie komunikuje, że w dniu 19 lutego br. ukończyła wysyłkę ostatnich przekazów czekowych na ratę pensyj za marzec 1924 wraz z dodatkami drożyźnianemi dla emerytów, wdów i sierót z natychmiastowym terminem wypłaty, wobec czego wypłata tych należytości przez odnośne urzędy będzie ukończoną w najbliższych dniach.

KATASTROFA KOLEJOWA POD ZARSZYNEM. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie komunikuje: Dnia 25 bm. o godz. 7'50 wykoleiło się na linji między Zarszynem a Nowosielcami Gniewosz sześć wagonów pociągu osobowego Nr. 1313. Parowóz z wagonami nieuszkodzonemi odjechał dalej do Sanoka. Rannych niema.

JAK ZABAWA — TO ZABAWA... Na zabawie w lwowskiej Izbie rękodzielniczej jacyś podchmieleni młodzieńcy przebili nożem w plecy Michała Krzyżanowskiego, którego opatrzyło pogotowie ratunkowe. Kilku krewkich młodzieńców musiała policja usunąć ze sali.

GROŹNY POŻAR „TATERSALU" W WARSZAWIE. Z Warszawy telefonują nam: Wczoraj o godz. 9 wieczór wybuchł wielki pożar przy ul. Trębackiej 11. Pożar wybuchł w Tatersalu, należącej do p. Chałubskiego. W stajniach Tatersalu znajdowało się 30 koni rasowych. Niebezpieczeństwo groziło przylegającemu do Tatersalu „Hotelowi Angielskiemu". Na miejsce pożaru przybyła straż ogniowa, wskutek jednak braków w taborze ogniowym praca szła ciężko i dopiero o g. $10\frac{1}{2}$ pożar zlokalizowano. Konie zdołano uratować. Szkoda, wyrządzona pożarem, wynosi około 100 miljardów marek. W Tatersalu znajdowały się wielkie zapasy siana i słomy, wskutek czego pożar mógł być niezwykle groźny.

LÓD NA WIŚLE koło Torunia osiągnął taką grubość, że pomiędzy Złotorją i miastem przejeżdżały po lodzie furmanki parokonne. Tuż przy moście kolejowym i bliższej okolicy tegoż powłoka lodowa jest zupełnie cienka wskutek wirów, spowodowanych parciem prądu wody na filary.

PRZEDSTAWICIELE ORGANIZACYJ I TOWARZYSTW OPIEKI NAD EMIGRANTAMI — jak nam telefonują z Warszawy — przedłożyli p. Thomas, w czasie jego pobytu w Warszawie, memorjał w sprawie złego traktowania robotników polskich we Francji. P. Thomas zainteresował się tą sprawą i przyrzekł interwencję po powrocie do kraju.

NOWA TARYFA TELEFONICZNA MIĘDZY POLSKĄ A AUSTRJĄ. Z Warszawy telefonują nam: Z dniem 1 kwietnia wprowadzona zostanie między Polską a Austrją nowa taryfa telefoniczna.

OTWARCIE KONSULATU POLSKIEGO W MIŃSKU. Z Warszawy telefonują nam: W Mińsku otwarty został z dniem 19 bm. konsulat polski.

REKRUCI OFIARĄ KATASTROFY. Jak donoszą z Zagrzebia, w pobliżu Sunji nastąpiła katastrofa kolejowa. Wiozący rekrutów pociąg wypadł z szyn, co pociągnęło za sobą całkowite rozbicie się jedenastu wagonów kolejowych. Według dotychczasowych informacyj, straty w ludziach wynoszą kilku zabitych i 17 osób ciężko rannych.

ŻAŁOBA CHORWATOW. Z Zagrzebia donoszą, iż tamtejsza rada miejska urządziła z powodu straty Fiume manifestację żałobną, na którą członkowie rady przybyli w strojach żałobnych. Uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko aneksji Fiume przez Włochy i układowi zawartemu w Rzymie, a wyrażającą nadzieję szybkiego oswobodzenia miasta.

ZAMACH NA TROCKIEGO. Według informacyj z Moskwy, w miejscowości Suchun na Kaukazie, gdzie przebywa Trocki na kuracji, trzech ludzi uzbrojonych w rewolwery i granaty ręczne wtargnęło do willi Trockiego. Gdy usiłowano ich zatrzymać, dali ognia. Wartownicy stojący na posterunku zabili wszystkich trzech sprawców napadu.

CHOROBA TROCKIEGO. Z Moskwy donoszą: Komisarz zdrowia Siemaszko oświadczył, iż kuracja Trockiego potrwa niekrócej niż trzy miesiące. Lekarze bowiem stwierdzili u Trockiego trzy choroby: zapalenie oskrzeli, wrzód w żołądku i ogólne wyczerpanie. Miejscowość kuracyjna na Kaukazie, Suchum-Kale gwarantuje Trockiemu jak najlepsze warunki zdrowotne, doskonałe odżywianie i zupełny odpoczynek, wobec czego należy mieć nadzieję szybkiego powrotu do zdrowia jeżeli nie zajdą nieprzewidziane komplikacje.

ZBADANIE GROBOWCA TUTANKHAMENA powierzył rząd egipski archeologowi francuskiemu Lacan.

PODZIĘKOWANIE JUBILATA.

Przejęty do głębi serca wdzięcznością dla prezydjum miasta, dyrekcji teatru, kolegów a przedewszystkiem P. T. Publiczności krakowskiej za tak gorące i liczne wzięcie udziału w przedstawieniu jubileuszowem oraz entuzjastyczne i przechodzące moje najśmielsze marzenia, objawy sympatii i uznania — pozwalam sobie tą drogą wyrazić moje najserdeczniejsze podziękowanie.

MARJAN JEDNOWSKI.

Z Karnawału

BAL NA OCHRONKĘ W LUDWINOWIE. Bal maskowy urządza Komitet im. T. Kościuszki na ochronkę w Ludwinowie w dniu 3 marca br. w Kasynie oficerskiem przy ul. Zyblikiewicza. Zaproszenia wydaje Komitet codziennie w Kasynie oficerskiem od godz. 5—8 wieczór. Bal zapowiada się bardzo dobrze, gdyż już ma swoją wyrobioną tradycję. Muzyka wojskowa 6 p. a. p. pod osobistą batutą kapelm. p. Słobodziana.

RAUT FARMACEUTÓW. We czwartek, 28 bm. odbędzie się raut z tańcami w sali Kasyna oficerskiego staraniem Koła farmaceutów U. U. J. z współudziałem p. Heleny Bigo, art. op., p. dr Melanji Grafczyńskiej i artystów teatru miejskiego. Zaproszenia wydaje się w Zakładzie chem. parter od godz. 2—3, oraz w Kasynie ofic. od 6—7.

REDUTA CZYTELNI TOWARZYSKIEJ, która odbędzie się w sobotę, 1 marca br. w salach Starego Teatru budzi olbrzymie zainteresowanie. Komitet przygotował szereg niespodzianek. Rozegra się konkurs modnych tańców. Podczas zabawy odbywać się będą zdjęcia filmowe na zaproszenie firmy włoskiej. O wschodzie słońca wjedzie na salę na złocistym rydwanie książę karnawału w otoczeniu świty, by pożegnać rozbawioną publiczność, gdyż będzie to jedna z ostatnich zabaw tegorocznego sezonu naszej inteligencji. Zaproszeń nie rozsyła się. Bilety imienne, jak również zgłoszenia gości przyjmuje Komitet w lokalu Czytelni Towarzyskiej, Rynek gł., linja A-B 39 od godz. 6 do 8 wieczór.

MASKARADA PAPIEROWA. We wtorek 4-go marca br. odbędzie się staraniem Koła VI T. S. L. w salach Kasyna oficerskiego maskarada papierowa, mająca już swoją ustaloną tradycję jednej z najmilszych zabaw karnawałowych. Komitet dokłada wszelkich starań, aby i w tym roku maskarada tryskała dowcipem, wesołością i pozostawiła uczestnikom jak najlepsze wrażenia. Zaproszenia wydaje się codziennie w Kole VI T. S. L., Rynek 6 (Szara kamienica) II schody, II piętro od 4—6 po południu.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

„ŚWIERSZCZ ZA KOMINEM" DICKENSA. Dzisiaj powtarza teatr im. Słowackiego swój najświeższy sukces, Dickensowskiego „Świerszcza za kominem" z pp. Kopczewską, Buczyńską, Bednarską, Śniadecką, Lubieńską, Piekarskim i Dobiesławem w rolach głównych. „Świerszcz" wypełniający ciągle jeszcze widownię do ostatniego miejsca, powtórzony będzie we czwartek 28 bm. Jutro doskonała sztuka L. Pirandella „Rozkosz uczciwości".

Na sobotę 1 marca przygotowuje reż. Piekarski doskonałą krotochwilę Adama Grzymały Siedleckiego pt. „Podatek majątkowy".

„DZIESIĘĆ MINUT W SAMOCHODZIE". Dzisiaj ukaże się w „Bagateli" po raz 5 wesoła, iście karnawałowa farsa Jerzego Berra „Dziesięć minut w samochodzie". Przedstawienia tej pełnej niefrasobliwego humoru nowości, które ściągały tłumy publiczności do „Bagateli", przegrodzone zostaną występem warszawskiego zespołu operetkowego.

Doskonała gra artystów zapewnia farsie Berra dłuższy sukces.

WARSZAWSKA OPERETKA W „BAGATELI". — Kierownictwo „Bagateli", chcąc dać krakowskiej publiczności możność zapoznania się z pierwszorzędną operetką, urządza we środę i we czwartek 27 i 28 bm. dwa przedstawienia warszawskiego zespołu operetkowego „Wodewil" z pp. Dobosz-Markowską, Redo, Sandeckim, Srebrzyckim, Dembowskim i Orłowskim. — Sympatyczni goście warszawscy wybrali operetkę „Dorina", słynnego kompozytora Gilberta, która grana była w Warszawie przeszło 30 razy z niezwykłem powodzeniem.

Orkiestrą kierować będzie kapelmistrz Elszyk, tańce i ewolucje układu baletmistrza Ludzińskiego. Zainteresowanie zapowiedzianą gościną warszawską ogromne.

Z OPERETKI. „Frasquita" powtórzoną będzie we środę, 27 bm. i we czwartek 28 bm. o godz. 8 wieczór.

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:

Wtorek, 26 bm.: „Świerszcz za kominem".
Środa, 27 bm.: „Rozkosz uczciwości".
Czwartek, 28 bm.: „Świerszcz za kominem".
Piątek, 29 bm.: „Rozkosz uczciwości".

KINO WANDA

Od wtorku dnia 26 lutego b. r.
WSPANIAŁY WSCHODNI DRAMAT W 5 AKTACH
„PRAWO KORANU"
(Le sang D'Allach)
Wschodni przepych. — Niezliczone tłumy. — Nadzwycz. wystawa.

TEATR „BAGATELA":

Wtorek, 26 bm.: „10 minut w samochodzie".
Środa, 27 bm.: „Dorina", operetka w 3 aktach. Gościnny występ Dobosz-Markowskiej i Józefa Redo.
Czwartek, 28 bm.: „Dorina", operetka w 3 aktach.

TEATR MIEJSKI „OPERETKA":

Wtorek, 26 bm.: „Frasquita".
Środa, 27 bm.: „Frasquita".
Czwartek, 28 bm.: „Frasquita".
Piątek, 29 bm.: Teatr zamknięty.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO REDUTA: „Tajemniczy mnich".
KINO UCIECHA: „Sensacyjne przygody człowieka o stalowych mięśniach".
KINO SZTUKA: „Władca kobiet".
KINO WANDA: „Smutna prawda".

NAJBLIŻSZY PORANEK SYMFONICZNY odbędzie się w niedzielę, 9 marca. Dyrygować będzie Bronisław Szulc, dyrygent Filharmonji warszawskiej, łódzkiej oraz Filharmonji w Nowym Jorku, Filadelfji i Liverpolu. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

„EWA" MASSENETA NA PORANKU W NIEDZIELĘ 2 MARCA. Olbrzymie powodzenie wspaniałego utworu Massenetowskiego skłoniło Tow. Orator. do powtórzenia „Ewy" z tymi samymi świetnymi wykonawcami na poranku w niedzielę 2 marca. W ten sposób zyskają możność usłyszenia jej te liczne osoby, które nie pomieściły się na pierwszej audycji. Bilety do nabycia w firmie Lipskich (ul. Sławkowska).

WYSTAWA PRAC NINY ALEKSANDROWICZ. Z Paryża donoszą nam: P. Nina Aleksandrowicz, art. malarka, znana w szerokich sferach art. Paryża, urządza wystawę swych prac w marcu w Zachęcie Sztuk Pięknych w Warszawie. Prace jej, wystawione w grudniu r. z. w Galerie Derambez w Paryżu miały ogromne powodzenie.

WIECZÓR HELJONISTÓW KRAKOWSKICH W WARSZAWIE odbył się dnia 20 bm. w Pol. Klubie Artyst. Mimo słabej reklamy, premjery w „Reducie" i „Tańców góralskich" w Filharmonji, publiczność zebrała się licznie. Słowo wstępne o ruchu artyst. w Krakowie (poezja, krytyka, teatr) wygłosił p. Jarosław Janowski. Art. dram. p. Józef Kotarbiński odczytał szereg utworów J. A. Gałuszki. Z powodu nieprzybycia na wieczór drugiego artysty, który podjął się recytacji, p. W. Zdzitowieckiego (z „Rozmaitości"), p. J. Janowski powiedział z pamięci parę własnych utworów, oraz przeczytał utwory Jala Kurka, które przypadkowo miał jeden z obecnych na sali.

Z sali koncertowej

Kraków, 26 lutego.

(P. Kalinowska. — Poranek symfoniczny).

Wieczór pieśni p. Anny Kalinowskiej zapoznał publiczność naszą z mało jej znaną, bo oddawna przeważnie zagranicą śpiewającą artystką, która na ostatnim swym występie szereg utworów o różnolitym charakterze i stylu wykonała ładnie brzmiącym głosem, o wielkiej kulturze techniki, w interpretacji szlachetnej, pełnej artystycznego umiaru i inteligencji.

Trzynasty poranek symfoniczny orkiestry Związku muzyków polskich rozpoczęła symfonja przedwcześnie zmarłego rosyjskiego kompozytora Wasyla Kalinnikowa, która w swoim czasie cieszyła się wyjątkowem, wśród dzieł rosyjskich twórców, powodzeniem na estradach Berlina, Wiednia i Paryża, gdzie wykonana podczas wszechświatowej wystawy (r. 1900), utorowała na Zachodzie drogę sławy kompozytorowi wcześniej, niż się to stało w jego ojczyźnie, dość chłodno reagującej, rzecz dziwna, na tę prawdziwie rosyjską muzykę. Symfonja ta, utrzymana w swobodnej formie, operuje tematami o wyjątkowej piękności melodyjnej i czysto rosyjskim charakterze, choć nie pochodzą bynajmniej z pieśni ludowej, lecz są wyłącznym tworem niecodziennej inwencji kompozytora.

Drugim punktem programu była śmiała w koncepcji i harmonizacji impresja Mussorgskiego „Świt nad rzeką Moskwą", trzecim „Caprice espagnol" Rimskiego-Korsakowa, harmonizującego, rozwijającego i instrumentującego w tem dziele w sposób niezwykle błyskotliwy rosyjskie motywy ludowe.

Dyrygował zespołem gość rosyjski, p. Walery Berdiajeff, który te rzeczy przygotował w sposób wprost doskonały i przepoił bujnym temperamentem rosyjskim, wyrażającym się w rwącym, często wprost zawrotnem tempie i efektach kontrastów dynamicznych, ukazanych nadspodziewanie subtelnie i czysto. Oryginalność i swoista kolorystyka tej arcyciekawej muzyki uwydatniła się tu w całej pełni, przynosząc prawdziwy zaszczyt wszystkim wykonawcom, grającym con amore swe trudne partje. Najdelikatniejsze pianissima i subtelna miękkość w ujęciu ustępów o przedziwnej rozlewności uczuciowej w utworze Kalinnikowa były prawdziwym popisem, stojącym na wyżynach sztuki wykonawczej.

Ju. Św.

Ze sportu

BUJAK ZDOBYŁ TRZECIE MIEJSCE W MISTRZOSTWIE TATR W WESTEROWIE.

W drugim dniu zawodów narciarskich w Westerowie rozegrano skoki, w których pierwsze miejsce przypadło zwycięscy w biegu dystansowym, Endlerowi. Długość jego skoków wynosiła 32 i 37 metrów (nota 1535). Drugim był znany u nas narciarz węgierski Aladar Thern, dług. 28'5 i 28 m., (nota 2583), trzecim Gottstein, dług. 29'5 i 28 m. (nota 2633), czwartym Koldowsky (zdobywca w r. 1922 mistrzostwa Tatr w Zakopanem) dług. 27'5 i 29 m. (nota 2750).

W ogólnej klasyfikacji tytuł mistrza Tatr przyznano Endlerowi (nota 1429), 2) Adolf (czeski Niemiec) nota 1817, 3) Bujak (Polska) nota 2197.

AUSTRJACKIE ZAWODY W SKOKACH.

Clou sezonu zimowego na Semmeringu stanowi t. zw. austrjackie derby w skokach. W zawodach tych brało udział 25 skoczków.

Zwyciężył Fr. Wende (czeski Niemiec), osiągając długość skoku na 42 metrów. 2) Rotmistrz Planitz (Niemcy) dł. 38'5, 40 i 40 m. 3) Hinterauer (Salzburg) dł. 34, 32 i 37 metrów. 4) Inż. Bildstein (Wiedeń) dług. 35, 34'5 i 36'5 metrów. — Wszystkie skoki stojące.

---

go stopnia może być odbiciem, jednak i wśród dzisiejszego włościaństwa są napewno i już pracują jednostki, a nawet grupy, które, chociażby nieliczne, przecież coraz wyraźniej przeciwstawiają się dotychczasowym ujemnym wartościom, wyrażając się głównie w pracach młodszego pokolenia, w zapalanych coraz liczniej po wsiach ogniskach „Młodej Polski".

Ten brak jakiegoś lepszego typu z pośród włościaństwa, jakiegoś jaśniejszego promienia wśród nagromadzonych tak obficie cieni możnaby nawet uważać za poważną lukę. Wynagradza to jednak autor objektywnem ujęciem samej sprawy reformy agrarnej, na którą patrzy spokojnie jako na państwową konieczność, która w interesie pozyskania włościaństwa t. j. 70 procent ludności krajowej, dla sprawy budującego się państwa musi być dokonaną, wynagradza także podniesieniem jednego pięknego rysu w poczuciu ludu, jego rzetelnego szacunku dla pracy i siły charakteru, który to czynnik zresztą — zdaniem autora — mógłby nawet doprowadzić do wzajemnego uznania się i współżycia pomiędzy wsią a dworem, gdyby oczywista w tem drugiem środowisku czynnik ten miał taką siłę realizacyjną, jak u Aleksandra Obierzyńskiego, dla którego nawet chłop, ciężko przez niego pokaleczony, żywić umie poważny szacunek.

Prócz pracy zaś i siły charakteru, czem winnyby się silniej przejąć warstwy dotąd posiadające, czynnikiem, który decyduje o przyszłości ruchu ludowego, a tem samem o przyszłości Polski, jest, jak słusznie autor w końcowym rozdziale uprzytamnia, **„cywilizacja nie tylko urządzeń, lecz i dusz"**, która na wsi ma być rozwijana.

Lecz ta „cywilizacja dusz", ta wielka odnowa serc wśród mas ludowych, zależy w pierwszym rzędzie od ziarna, które się sieje wśród niezliczonych setek tysięcy wsi polskich.

A z jakiem to ziarnem dzisiaj idziemy na wieś? — niemal słowami powieści zdaje się zapytywać autor. Czy istotnie z ziarnem prawdy, miłości, kultury? Czy naprawdę ci, w których ręku „kaganiec oświaty", trudzą się celowo, by „chwasty" w „złotą pszenicę" zmieniać? Czy też przypadkiem z naszych „domów w śródmieściu" na wieś polską nie idzie po staremu burzliwą zamieć słów swarliwych, niemądrych, trujących, od których ku nam wraca w dwójnasób wzmocniona fala zła i nienawiści?...

Do takich i innych refleksyj pobudza ta bezprzecznie ciekawa powieść o tak aktualnem zagadnieniu dzisiejszego życia, interesująca także i przez swój wątek powieściowy, urozmaicony z lekka i sprawami serca, a także przez wprowadzenie całej galerji doskonale skreślonych postaci i typów.

Zarówno jednak w ludziach wprowadzonych, jak też w całokształcie obrazu rozbrzmiewający rytm życia nie występuje nigdzie z wyrazistą, programową siłą. Są dane tylko jakby surowe elementy, jakby potencjalne siły, z których w przyszłości dopiero może rozdzwonić się nowy, twórczy rytm życia.

Bol. P.

A. Holzer, Dom Bankowy w Krakowie,

otwiera na zasadzie specjalnego upoważnienia ministra skarbu bez jakichkolwiek ograniczeń

rachunki bieżące w obcych walutach.

Przyjmuje również zapisy na akcje Banku Polskiego bez prowizji

O czem mówią i o czem piszą?

(Społeczeństwo a wojsko. — Obojętność wobec potrzeb armji musi zniknąć. — Tragikomedja „Zakonu faszystów". — Dlaczego u nas tak drogo?).

Stosunek społeczeństwa polskiego do armji jest tematem, o „którym się nie mówi", a w każdym razie o którym nie mówi się prawdy. Nieobowiązujący frazes o „miłości dla żołnierza" zastępuje przeważnie istotne zajęcie się potrzebami narodowego wojska. Społeczeństwo grzeszy wobec siły zbrojnej narodu karygodną lekkomyślnością. Tak jest dziś i tak było — zawsze.

Powyższy, drażliwy temat omawia na łamach „Przeglądu Współczesnego" wybitny uczony i znakomity publicysta prof. U. J. dr Jan Dąbrowski. Autor zwraca uwagę, że będąc zawsze narodem żołnierskim nie byliśmy nigdy państwem militarnem. Mieliśmy prawie zawsze dobrych żołnierzy, ale prawie nigdy nie mieliśmy wielkiej armji. Pacyfizm, to zasadniczy rys charakteru polskiego, a defensywność, to cecha charakterystyczna naszych wojen.

„Ten sposób myślenia — pisze dr J. D. — mógł okres niebytu państwowego, braku armji i własnej polityki, umocnić tylko, jeśli nie w głowach polityków, to w umysłach szerokich warstw społeczeństwa. Odbiło się to niezwłocznie na naszej polityce wojskowej po powstaniu nowego państwa polskiego, zwłaszcza w pierwszym roku wojny z Rosją. Żołnierz walczył niemal sam za siebie, społeczeństwo zaś pracowało w swoim kierunku, interesując się więcej zagadnieniem inkorporacji i federacji, aniżeli losem i potrzebami armji. Dopiero groza niebezpieczeństwa, latem 1920 poruszyła cały naród, który zdobył się na wielki wysiłek i uratował byt i niezależność państwa. Tem spieszniej jednak po tym wysiłku nastąpiła reakcja. Spieszono co rychlej do pokoju, nie wyzyskano zwycięstwa. Zawarliśmy dzięki temu pokój „łatany", kryjący wiele trudności i niebezpieczeństw. Co więcej, objawił się rys o wiele jeszcze groźniejszy. Społeczeństwo przestało się interesować wojskiem, jego potrzebami, rozwojem i przyszłością. Dyskusje na temat oszczędności w wojsku, redukcji armji, stawać się zaczęły coraz popularniejszemi. Znajdować zaczęło zwolenników zapatrywanie, że tak czy owak w obręczy pomiędzy Rosją a Niemcami nie obronimy się największą nawet armją, o ile nie osłonią nas inne silniejsze czynniki i ogólna sytuacja europejska, że zatem zbrojenia się ze strony polskiej są kosztownem, za kosztownem dla nas przedsięwzięciem, drażniącem sąsiadów i dostarczającem żeru dla antypolskiej kampanji na temat grozy militaryzmu polskiego. Słowem, cały system myślenia wyrobiony w czasach dawnej Rzeczpospolitej, wystąpił na jaw w pełni".

Prof. Dąbrowski domaga się, aby ten „staropolski" system myślenia wypleniony został z umysłów społeczeństwa. Nie wolno oszczędnościami zabijać armji, bo **nic tak drogo nie kosztuje, jak przegrana wojna.**

Należyte uposażenie armji nie jest wcale równoznaczne z ruiną skarbu:

„**Dobry skarb i dobra armja są postulatami, idącemi z sobą w parze.** Bez uporządkowania skarbu nie możemy myśleć o dobrem wyposażeniu naszego wojska. Na odwrót wszakże tak reforma skarbu, jak i rekonstrukcja całego wewnętrznego życia Rzeczypospolitej odbyć się może **tylko pod osłoną armji,** niepozbawionej przynajmniej najkonieczniejszych swych potrzeb. Osłabienie jej byłoby tylko czynnikiem, nęcącym naszych sąsiadów do rzucenia się na nas, do wojny, która wszelką **myśl o naprawie skarbu na długie lata znów uczyniłaby iluzoryczną,** nawet przy pomyślnym w tej wojnie rezultacie. Dawne hasło „**skarb i wojsko**", musi być naczelnym postulatem państwowości polskiej".

Wkońcu autor podkreśla wymownie potrzebę niemieszania armji w walki i kombinacje partyjne. Ten rodzaj „zainteresowania" społeczeństwa wojskiem jest dla armji i państwa — zabójczy.

. . . .

W związku z ostatnim postulatem prof. Dąbrowskiego dziwnie przykre uczucie budzą dalsze wieści o organizacjach spiskowych w armji. Tak np. „**Głos Prawdy**" zawiera informacje o „Zakonie faszystów".

„Organizacją nadrzędną nad P. P. P. jest tak zwany Polski Zakon Faszystów. Ma ona swoje „ścisłe rady", kierują nią na wzór masoński: „giermkowie", „rycerze" i „wielcy mistrzowie". Organizacja ta jest nawskroś konspiracyjna i biorą w niej udział zarówno osoby cywilne, **jak i wojskowi.** Posiadą autonomiczne ciała w postaci wydziałów wojskowych. Szereg aresztowanych oficerów czynnych i rezerwy, jakkolwiek brali udział w robocie spiskowej P. P. P., podlegali faktycznie nie władzom tej organizacji, a przez nie: Polskiemu Zakonowi Faszystów. **Aresztowany gen. Macewicz, używający w Pol. Zakonie Faszystów pseudonimu Ovirelli,** oddałby państwu i społeczeństwu, pragnącym spokoju, nieocenione usługi, gdyby uchylił tajemniczą zasłonę, okrywającą osoby oraz środki działania P. Z. F.".

„Zakony", „rycerze", „giermkowie"!!! Tragikomedja!

. . . .

„Rzeczpospolita" zwraca uwagę, że detajliczne ceny są u nas **o 21 proc. wyższe od cen hurtownych.** Poza Polską dzieje się to jeszcze **tylko w kilku krajach o najsilniejszej walucie,** t. j. w Anglji, Szwajcaraji i Stanach Zjednoczonych. Nigdzie jednak różnica nie dosięga 21 procent.

Analizując przyczyny tego stanu rzeczy dochodzi autor do następującego wniosku:

„W dwóch dziedzinach: **drożyźnie węgla i żelaza** z jednej a mięsa z drugiej strony ogniskuje się **wina wielkiej produkcji bądź też wielkiego handlu w bezprzykładnym** wzroście drożyzny w Polsce. Wygórowana nadmiernie przez kopalnie cena węgla odbija się ujemnie na cenach przewozu kolejowego, na pracy fabryk i na całem życiu miast w zimie, wyśrubowana przez handlarzy, bydlem cena mięsa ciąży nad każdym mieszkańcem miasta, stając się widomą propagandą drożyzny. **Trzeci artykuł podstawowy codziennej potrzeby, chleb,** nie tu należy, ale do dziedziny cen detajlicznych. Boć jeśli 1 klg. żyta w połowie lutego kosztował w hurcie 2.31 centów amerykańskich, tj. 85.5 proc. tego co przed wojną, 1 klg. mąki 4.3 centy, a 1 klg. chleba żytniego prawie 7 centów (6.9) czyli przeszło o 50 proc. drożej niż przed wojną, to jest rzeczą jasną nietylko to, że chleb jest dwa razy droższy niż być powinien jedynie z winy pośredników, ale i to, że tonący w ich kieszeniach **zysk, dwukrotnie wyższy od wartości samego surowego produktu,** jest rzeczywiście czemś zgoła niesłychanem.

„W budżecie ludzi pracujących w mieście, tak, jak go obliczają urzędowe wyrachowania drożyzny, koszta żywności stanowią obecnie 60 proc., w niem chleb, mąka i mięso czynią prawie dwie trzecie, co wraz z węglem wynosi razem (zwłaszcza w zimie) połowę jeśli nie więcej budżetu robotniczego lub urzędniczego. — Stąd drożyzna tych trzech podstawowych produktów, bardziej nad inne rzucająca się w oczy, bardziej też od innych jest dotkliwa. **Dlatego też pasek hurtowy w dwu pierwszych, a pasek detajliczny w trzecim zasługują na szczególną uwagę".**

TELEGRAMY

Budżet ministerstwa spr. zagr.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 lutego. Senacka komisja skarbowo-budżetowa **przyjęła wczoraj projekt budżetu ministerstwa spraw zagranicznych** na rok bieżący. Komisja przyjęła rezolucję, domagającą **ustanowienia w ministerstwie spraw zagranicznych podsekretarjatu stanu, obsadzonego przez urzędnika,** któryby przedstawiał ciągłość pracy ministerstwa. Uchwalono również rezolucję, wzywającą rząd, by **urzędników wyższych przyjmowano do ministerstwa spraw zagranicznych drogą konkursu.**

O zniesienie min. robót publicznych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 lutego. Rada ministrów obradowała wczoraj **nad sprawą dalszych oszczędności w aparacie rządowym.** Omawiano przedewszystkiem **konieczność zespolenia agend technicznych w jednem ręku.** Postanowiono, że **ministerstwo robót publicznych zlikwidowane ma być do 1 lipca br.** Opracowanie projektu likwidacji tego ministesrtwa i podziału jego działalności między poszczególne zainteresowane ministerstwa poleciło specjalnej komisji międzyministerjalnej, która projekt odnośny **przedłożyć winna Radzie ministrów do 15 marca br.**

Projekt budowy linji kolejowej Nowy Targ—Szczawnica

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 lutego. Na ostatniem posiedzeniu komitetu nowobudowanych linij państwowych kolei żelaznych przyjęto w ramy programu linij kolejowych, które powinny być w najbliższym czasie wybudowane, linje kolejowe **Nowy Targ—Szczawnica i Kołomyja—Kosów—Kuty.** Komitet uznał budowę powyższych linij za **bardzo ważne ze względów politycznych i gospodarczych.** Przy omawianiu sposobu pokrycia kosztów budowy ustalono naogół zasadę, że ze względu na ciężkie położenie **państwa do pokrycia kosztów budowy nowych linij przyczynić się winny również zainteresowane czynniki miejscowe.**

Obrady przedstawicieli mniejszości narodowych w sprawie szkolnictwa

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 lutego. W ostatnich dniach odbyła się tu konferencja działaczy politycznych **żydowskich i ukraińskich w sprawie szkolnictwa dla mniejszości narodowych w Polsce.** Ze strony ukraińskiej w obradach wzięli udział posłowie i senatorowie, ze strony żydowskiej działacze ze sfer sejmowych. **Konferencja doprowadziła do uzgodnienia poglądów w tej sprawie.**

Wódz wielkiej armji czy zbrodniarz stanu?

Berlin, 26 lutego (PAT). Narodowy związek oficerów niemieckich ogłosił z powodu procesu przeciw Ludendorffowi i Hitlerowi odezwę, w której oświadcza, że według zdania członków związku nie odpowiada to godności narodowej Niemców, aby wódz wojenny tej miary co Ludendorff stawał przed sądem za czynności, do której powołała go jedynie gorąca miłość ojczyzny, uznana nawet przez nieprzyjazną zagranicę. Na tę odezwę odpowiada w dzisiejszym numerze „Welt am Montag" pułkownik policji Schuetzinger, iż **rzeczywiście pogarda** spotkać musi jedynie aranżerów owej tragedji narodowej z dnia 8 listopada. **Przed sądem stanie nie były wódz wielkiej armji Ludendorff, którego ostatnio dosięgła już nowoczesna krytyka wojenna światowa, lecz obywatel niemiecki za dokonaną zbrodnię stanu. Za zbrodnię tę naród niemiecki żąda bezwzględnie sprawiedliwości.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

Frank waloryzacyjny na 27 b. m.: 1,800.000 Mkp.

Marka polska w dniu 26 lutego

W Zurychu (w transakc.)	0·60—0·65	za miljon
W N. Jorku (oficjalnie)	1 dolar	za 10 mil
W Gdańsku	$0·62^1/_2$—0·63	za miljon
W Londynie	37 000.000	za 1 funt
W Pradze	3·80—3·85	za miljon
W Amsterdamie . . .	0·25-0·30	za miljon

Kurs dolara:

W Krakowie	9340.000—9.325.000
W Warszawie	9350.000—9.300.000
W Katowicach	9.340.000
We Lwowie	9,300.000

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 26 lutego.

Dolar	9,325.000
Frank szwajc.	—
Korona austr.	129
Lir	—
Korona czeska	270.000
Frank franc.	—
N. Jork	9,325.000
Londyn	—
Zurych	1,620.000
Paryż	465.000
Medjolan	—
Wiedeń	132
Praga	270.500
Amsterdam	—

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

26 lutego 1924 r.	W tysiącach marek pol. Transakcje dziś	wczoraj
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	175—205	2275—2300
Bank Hipoteczny I—VIII	—	2900
Małopolski . . .	2700	—
Ziem. Bank kred. I—IX	1000	—
Powsz. Bank kred. I—V	400	4 0
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	—	675
Bank zw. sp. zar. I—X	—	24500—25000
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	1800—1700	1800—1900
Impex I—V	$107^1/_2$—105	105—120
Pharma I—III	2475—2375	2400—2500
Bracia Rolniccy I . . .	550—5.0	500
Polski Glob I—IV . . .	400	—
C. Hartwig I—V . . .	—	—
Żegluga Polska I—III .	500—475	500—550
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV . . .	47500	47500—48500
Cegielski I—IX	2900—2750	2750—2950
Parowozy I—III	1950—1850	1975—2100
Automotor I—II	—	—
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	34000—30500	3150—3600
Pocisk I—III	5100—5050	5200
Górka I—III	73500—72500	75000—78000
Siersza I—IV	25000—21700	25500—26000
Tepege I—IV	11800—11600	12400—12000
Gazy ziemne I—II . . .	—	—
Polska Nafta I—III . .	2150—2025	2075—2200
Pokucie I	1825—1750	1850—1950
Oikos I—IV	21000	21000
Pezet I—IV	—	—
Strug I	6900—6400	7000—7200
Syndykat koszyk. I—III	—	100—1950
Tłuszcze Trzebinia I—II	18000	18250
Krakus I—VI	6525 6400	6500
Chodorów I—V	2 250 230 0	23500 24[illegible]
Umiełów I—II	7850—7550	7500—7900
Elektrow. Siersza I—IV	—	16025—16000
Ryngraf I—II	1400	—
Niemojowski I	2500—2350	2450—2500
Kapelusze Myślenice . .	—	—
Rohn, Zieliński i Ska .	—	—
Terropol	—	—
A. Piasecki	4800	4900—5000
Chybie	53000—49000	46 00—5300
Lud. Zakł. Garb. . .	—	—
Azot	2350—2200	2150—2200

Kraków, 26 lutego.

(W. S.) Zaledwie dwa dni trwa względna poprawa kursów papierów. Dziś przyszła ponownie zniżka i zepchnęła kursa do zeszłotygodniowego poziomu. Zainteresowanie małe, obroty również nieliczne. Jako tako trzymały się papiery arbitrażowe.

Waluty i dewizy bez zmiany.

Na pogiełdzie: Jaworzno 122—123 mil., (25) 114 mil., Gazy wsch. 100 mil., Len 5200—5300 tys., Lokomotywy 3750—3650 tys., Węglówki 150—142 tys., Nitrat 1100 tys., Huta Krosno 7 mil. tow. (płac.), Nafta Krosno 3700 tys., Glorja 1100 tys., Elektrownia na Sanie 800—900 tys., Nobel 5800 tys.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 26 lutego.

Dolary St. Zjedn. . .	9,350.000—9,300.000
Frank fran.	—
Frank szwajc. . . .	—
Korony czeskie . .	—
Belgja	347.000
Holandja	3,490.000
Londyn	46,400.000-35,950.000
New Jork	9,350.000—9.300.000
Paryż	401.000—399.000
Praga	271.000—264.500
Szwajcarja	1,620.000—1.611.600
Wiedeń	132—131
Włochy	405.500—403.250
Sztokholm	—
Bony złote	1,350.000—1,400.000
Frank złoty	1,798.000
Miljonówka	650.000
Pożyczka złota	13,600.000—14.600.000-14 400.000
Pożyczka dol. . . .	5,700.000—5,600.000

Papiery dywidendowe

z dnia 26 lutego 1924 r.

AKCJE:	W tysiącach marek polskich Transakcje
Bank Handlowy . .	25000
Bank Zw. Sp. Zar.	23000-22000
Cegielski	2400—2750
Parowozy	1950—2000
Rohn	2050
Starachowice . . .	15800—16300
Zieleniewski	48000—49000
Żyrardów	1550000—1575000
Haberbusch	18000—18700
Nafta Polska	2000-2100
Spirytus	8750—8700
Chodorów	24000—23300
Ćmielów	7500—7750
Pocisk	5400—5500
Bank Przem. Lwów	2300 2275
Bank Małopolski .	
Trzebinia	3075—3100
Ursus	5250—5200
Krakus	9800
Tepege	
Powsz. Bank Kred.	400 380
Ziemski Bank Kred.	—

Giełdy zagraniczne

Wiedeń, 26 lutego. (Tel. wł.) Kursy papierów polskich w tysiącach koron: Galicja 4000, Fanto 3490, Browary lwowskie 235, Gal. Bank Hipoteczny 2950, Siersza górnicza 1.0, Warsz. Bank Dyskontowy 180, Zieleniewski 352, Bank Małopolski 20—20·50, Sendzi[illegible]a 1150—1200, Lwów-Czerniowce 225, Nafta 540, Silesia 67.

Praga, 26 lutego. (Tel. wł.) Tendencja niezmieniona. Notują: Amsterdam 1317—1320. Zurych 612·50—612·75, Londyn 152—152 3/8. Paryż 153—154. Medjolan 153·75—154, Nowy Jork 3537·50—3546, Wiedeń 498·75—498 7/8, Budapeszt 7·75—8. Warszawa 3·80—3·85, Bukareszt 18·00—18·80.

Gdańsk, 26 lutego. (Tel. wł.) Tendencja chwiejna. Notują: Nowy Jork 5·78—5·81. Londyn 19¼—19½ biljonów marek niemieckich, Warszawa 0·62½—0·63.

Zurych, 26 lutego. (Tel. wł.) Tendencja chwiejna. Nowy Jork silniejszy. Paryż słabszy. Londyn zniżkowy. Amsterdam waha się. Notują: godzina 10·30 rano: Paryż 25·55—25. Londyn 2484—2483. Medjolan 25·07—25, Bruksela 2160—2150. Amsterdam 215·50—215·60, Nowy Jork 577—577·25, Chrystjanja 75·65—75·85. Kopenhaga 91·40—91·60. Bukareszt 295—305, Wiedeń 81·10—81·15, Warszawa 0·60—0·65, Praga 1676—1676·25.

Zurych, 26 lutego. Zamknięcie giełdy: Nowy Jork 577·75, Londyn 2481, Paryż 2480, Wiedeń 0·0081 3/16, Praga 1676·75, Medjolan 2497·50. Bruksela 2135, Sofja 443, Amsterdam 215 5/8. Chrystjanja 75·75, Kopenhaga 91·50, Sztokholm 150·75, Bukareszt 309, Budapeszt 0·0120. Belgrad 722·50.

Paryż. 26 lutego. (Tel. wł.) Tendencja silna. Notowania zwyżkowe. Bruksela 86·75. Londyn 9800—9860, Nowy Jork 2280—2288, Medjolan 99·50—100·25, Zurych 396—400, Amsterdam 860—869, Praga 66—66·25, Wiedeń 31·75. Bukareszt 12·20.

Paryż, 26 lutego. (Tel. wł.) Pod wpływem wiadomości o ponownej zniżce franka na dzisiejszych giełdach zagranicznych, nastąpiła w ciągu transakcyj giełdowych dalsza zwyżka wszystkich walut. Notowano: Zurych 404—406, Londyn 99 7/8—100·50, Nowy Jork 2295—2315. Tendencja nadal silna.

Londyn, 26 lutego. (Tel. wł.) Tendencja silniejsza. Notują: Nowy Jork 430—429·75. Paryż 98·30—98·75, Praga 148·50. Zurych 24·83. Medjolan 99 1/16. Wiedeń 305.000. Budapeszt 175.000. Kopenhaga 27·18. Chrystjanja 32·76. Amsterdam 1152—1152·25, Bukareszt 815 Warszawa 37.000.000. Bruksela 114—115.

Nowy Jork, 26 lutego. (Tel. wł.) Tendencja słabsza. Notują: Londyn 436·50—429·75. Paryż 433·50—430. Medjolan 435·50—433·25. Zurych 1732. Kopenhaga 1589—1587. Chrystjanja 1317—1314. Amsterdam 3739—3733, Praga 290·25. Wiedeń 0·14. Budapeszt 0·30. Bukareszt 54, Warszawa 0·001, Bruksela 373.

Notowania marki niemieckiej

(Tel. wł.) Dziś notowano markę niemiecką: w N. Jorku 0·22½ za biljon, w Zurychu 1·29—1·30 za biljon, w Londynie 19 biljonów, w Pradze 7·95—7·97 za biljon, w Amsterdamie 0·59.75—0·60 za biljon.

Zapisy na akcje Banku Polskiego przez Polaków w Gdańsku

Gdańsk, 25 lutego (AW). Z inicjatywy **syndykatu dziennikarzy polskich w Gdańsku** zwołane będzie zebranie przedstawicieli **władz polskich w Gdańsku,** przedstawicieli związku **banków, kupców, przemysłowców, gminy polskiej Koła polskiego w Sejmie, oraz kół radzieckich w Gdańsku, Oliwie i Sopotach,** na którem powstanie komitet **propagandy Banku Polskiego,** który rozpocznie energiczną akcję celem zakupu akcyj przez polonję w Gdańsku.

Czeski przemysł włókienniczy pracuje przeważnie na eksport

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Praga, 25 lutego. W związku ze zwyżkową tendencją cen surowca liczą się w Czechach z podrożeniem obuwia. Oficjalna „Prager Presse" podaje że ceny wyrobów włókienniczych na rynku wewnętrznym w Czechach stoją obecnie poniżej parytetu światowego. Wobec tego przemysł ten wytwórczość swą dostosowuje do wymagań eksportowych, gdyż produkcja na pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego się nie opłaca.

CENY ZŁOTA I SREBRA.

W dniu dzisiejszym płaciła P. K. K. P. za złoto, srebro, waluty złote i srebrne tesame ceny, co w dniach ostatnich.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Przed nominacją nowych wojewodów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 lutego. Dzisiejsza prasa centrowa i lewicowa atakują silnie ministra spraw wewnętrznych z powodu nominacji wojewodów. Atak wymierzony jest przeciw dotychczasowym kierownikom województw Zimnemu i Kowalikowskiemu, których działalność nazywają dzienniki dalszym ciągiem działalności wojewody Gałeckiego i Grabowskiego.

Dzienniki podają również, że dotychczasowy wojewoda wołyński Srokowski ma opuścić je stanowisko, które ma zająć p. Słomiński, prezes okręg. dyrekcji robót publ. w Lublinie.

Według zapewnienia „Kurjera Polskiego", w tych dniach ma nastąpić decyzja **w sprawie nominacji wojewodów: krakowskiego, lwowskiego oraz wołyńskiego.**

Obrady komisji Związku miast nad projektami ustaw o samorządzie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 lutego. **Specjalna komisja Związku miast polskich dla spraw ustroju samorządu rozpoczęła swoje obrady nad projektem ustaw o organizacji władz miejskich i ordynacji wyborczej** do rad miejskich.

Ekshumacja zwłok Ligi Besarabowej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 26 lutego. W sprawie Besarabowej sądzić należy, że samobójstwo jej wynikło wyłącznie z jej konstrukcji indywidualnej i policja w sprawie tej zupełnie nie zawiniła. Jedynie winę nadzoru więziennego możnaby upatrywać we fakcie, iż w policyjnych więzieniach nie było dotychczas dozorczyń, wobec czego **nie przeprowadzono** u Besarabowej rewizji osobistej tak, że mogła ukryć przy sobie ręcznik, na którym się powiesiła.

Stwierdzić dalej należy, że sprawa uprawianego przez nią szpiegostwa nabiera coraz szerszych rozmiarów i że policja zebrała niezwykle obszerny materjał w tej sprawie.

W dniu dzisiejszym **odbędzie się ekshumacja zwłok Besarabowej, na skutek nagonki prasy ukraińskiej i bolszewickiej, jakoby Besarabowa została w aresztach zamordowana. W sprawie tej zresztą wręcz przeciwne zdanie wypowiedziała** sekcja sądowa.

Profesorowie uniwersytetów polskich będą wykładać w Paryżu

Warszawa, 26 lutego (AW). Rada uniwersytetu paryskiego przysłała zaproszenie na wykłady profesorów polskich pp. **Handelsmanna z Warszawy, Morawskiego i Rozwadowskiego z Krakowa, oraz Grabowskiego z Poznania.**

Posiedzenie zarządu głównego Stow. urzędników państwowych

Warszawa, 26 lutego (PAT). Odbyło się tutaj pod przew. p. Starzyńskiego plenarne posiedzenie zarządu głównego **Stow. urzędników państwowych,** w którem wzięli udział urzędniczłonkowie zarządu głównego Stow. urzędników skarbowych. Z poza Warszawy byli obecni uczestnicy z Poznania, Wilna i Łucka. Po dyskusji uchwalono szereg rezolucyj. Wezwano członków Stow. do przestrzegania w życiu państwowem zasady, że warunkiem istnienia i zmiany finansów państwa jest **świadomość zadania państwowego niezależnie od finansowo-gospodarczej organizacji pracowników, stanie na stanowisku interesów publicznych** i obowiązujących norm prawnych i szerzenie w społeczeństwie poczucia prawnego zrozumienia interesów i problemów państwowych. Następnie ustalono samopomoc i kontakt z innemi organizacjami kulturalnemi i zawodowemi pracowników państwowych.

Po zamknięciu kroniki

(s) W SPRAWIE EMIGRACJI ROLNIKÓW DO KANADY. W ostatnich czasach pewne linje okrętowe szerzą tendencyjne wiadomości o ułatwianiu emigracji rolników do Kanady. Jak się dowiadujemy, wiadomości te są nieprawdziwe i w tym kierunku pozostają w mocy nadal dawne przepisy.

OBNIŻENIE PŁAC NA G. ŚLĄSKU. Komisja pojednawcza i arbitrażowa, jak z Katowic donoszą, obniżyła o 10 proc., począwszy od 15 lutego br., płace urzędników, zatrudnionych w wielkim przemyśle.

Dział ekonomiczny

Nowe przepisy o podatku dochodowym

(Waloryzacja na rok 1924. — Niebezpieczne obciążenie przemysłu. — Zasadnicze zmiany, które przyniosła ustawa z 10 stycznia 1924 w porównaniu ze stanem dotychczasowym).

(b) Termin zeznań i wpłaty podatku dochodowego został odroczony do 23 kwietnia, a dla Spółek do 1 maja.

Obecnie, jak się dowiadujemy, sprawa waloryzacji podatku dochodowego na rok 1924 w zasadzie jest już postanowiona i w najbliższym czasie zostanie jako rozporządzenie Rady ministrów obowiązująco opublikowana.

Na razie znane nam są tylko **zasady, jakie mają być zastosowane do waloryzacji podatku dochodowego od Spółek obowiązanych do publicznego składania rachunków.** Zasady te są następujące:

Podatek dochodowy od Spółek, zobowiązanych do publicznego składania rachunków, na rok 1924 ściągany będzie w myśl ustawy o podatku dochodowym od dochodu, osiągniętego w r. 1923 w stawkach zwaloryzowanych, przyczem waloryzacja, względnie przerachowanie dochodu na franki złote powinno się odbyć po następujących kursach:

1) Przedsiębiorstwa, dla których rok bilansowy zbiega się z rokiem kalendarzowym, t. zn. takie, które sporządzają swój bilans na dzień 31 grudnia 1923 r., przerachowują sumę przypadającego od nich podatku od dochodu markowego na franki po kursie 600 tysięcy mkp.

2) Przedsiębiorstwa, których rok bilansowy kończy się w dniu 30 września, przerachowują podatek po kursie 60 tysięcy mkp.

3) Przedsiębiorstwa, których rok operacyjny kończy się w dniu 30 czerwca 1923 r. po kursie 20 tysięcy mkp., a

4) Przedsiębiorstwa, których ostatni rok operacyjny skończył się w dniu 31 marca 1923 r, po kursie 12 tysięcy mkp.

Oczywiście tak wypośrodkowana suma franków złotych będzie musiała być zapłaconą w markach z waloryzacją po kursie dnia wpłaty.

Analogiczne zasady zapewne będą **zastosowane także do przedsiębiorstw indywidualnych, obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych.** Otóż z powyższych cyfr na pierwszy rzut oka widać, że wiele przedsiębiorstw będzie musiało zapłacić tytułem podatku sumy kilkakrotnie wyższe od wskazanych zysków bilansowych, które tymczasem zostały już zużyte i rozdzielone.

Zrozumiałą jest tedy obawa, z jaką przemysł i handel oczekują ukazania się tego rozporządzenia. Podatek ten bowiem więcej zawazy na ich budżecie, aniżeli cały podatek majątkowy, i stanowić będzie śmiertelny cios dla przedsiębiorstw finansowo słabych.

Wprawdzie wspomniane rozporządzenie będzie zawierało klauzulę, która zezwala w pewnych warunkach na rewizję bilansu i przerachowanie go na franki złote, tak, iż niewykluczonem jest nawet to, że bilans markowy aktywny, po zetknięciu się z miernikiem złotym, okaże się właściwie pasywnym. Jednakowoż niepewnem jest, czy klauzula ta będzie mogła być we wszystkich wypadkach zastosowana, gdyż niewiadomo, czy dostarczony materjał dowodowy, do takich przerachowanych bilansów okaże się dostateczny i przekonywujący.

Przy tej sposobności przypominamy istotne zmiany, jakie ustawa z dnia 10 stycznia b. r. przyniosła odnośnie do dotychczasowego zastoju podatku dochodowego.

Ustawa ta czyni przedewszystkiem zadość dążeniom do unifikacji przepisów o państwowym podatku dochodowym na całym obszarze państwa.

Następnie art. 3 tejże ustawy postanawia, że wpłaty, uskuteczniane przez płatników **z tytułu daniny leśnej i podatku majątkowego, nie stanowią pozycji potrącalnej z dochodu** podatkowego, **miarodajnego do wymiaru podatku dochodowego.**

Art. 5 ustawy **podwyższa na rok 1924** na całym obszarze państwa, z wyłączeniem województw: wielkopolskiego, pomorskiego i górnośląskiej części województwa śląskiego, **stawki podatkowe o 26%,** zarówno dla dochodów fundowanych, jakoteż i dla dochodów z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za pracę najemną; dla tych ostatnich dochodów jednak podwyższenie to rozpoczyna się dopiero od 4 stopnia skali podatkowej.

Na obszarze b. dzielnicy pruskiej nie pobiera się specjalnego 20 proc. dodatku państwowego do podatku dochodowego, natomiast pobiera się tam dodatki do państwowego podatku dochodowego na rzecz gmin miejskich i powiatowych związków komunalnych.

Jedna z najważniejszych nowości, którą wprowadza wspomniana ustawa, dotyczy nałożenia na płatników **obowiązku samodzielnego obliczenia i uiszczenia w terminie wyznaczonym** do składania zeznań **całego, a nie, jak dotychczas, połowy podatku,** przypadającego od zeznanego dochodu, wraz z 20 proc. dodatkiem państwowym lub dodatkiem komunalnym.

Przewidziane w art. 113 ustawy o podatku dochodowym (Dz. U. R. P Nr 77 z r. 1923, poz 607) normowanie skali, miarodajnej do ustalania potrąceń podatku od płac na okresy kwartalne zgóry, okazało się w praktyce nieodpowiedniem z uwagi na zbyt szybką deprecjację marki polskiej.

Deprecjacja waluty polskiej i postępujące za nią liczbowe podwyższanie płac, spowodowało, że pracownik, który w pierwszym miesiącu kwartału był wolny od podatku, w drugim lub trzecim miesiącu tego kwartału, otrzymując wartościowo takiesamo wynagrodzenie, wyrażające się tylko w większych liczbach, był pociągany do opłacania podatku.

Celem postawienia sprawy potrącania podatku dochodowego od płac na gruncie słuszności i intencji ustawy, wspomniana ustawa postanawia, że poczynając od roku 1924, minister skarbu **obowiązany jest ustalać skalę procentową do potrąceń podatku od wspomnianych dochodów — zgóry, odrębnie na każdy miesiąc kalendarzowy, przy uwzględnieniu wzrostu kosztów utrzymania.**

Co do terminu uiszczania potrąconego podatku przez służbodawcę, ustawa zmienia dotychczasowy przepis o tyle, że potrącony podatek **ma być wpłacony do kas skarbowych w terminie dni siedmiu po uskutecznieniu potrącenia.**

Projekty ustaw, dotyczących umów zbiorowych o pracę, oraz załatwiania zatargów zbiorowych

Ministerstwo pracy i opieki społecznej zwróciło się do Związku przemysłowców w Krakowie o wydanie opinji w sprawie projektu umów zbiorowych o pracę, oraz projektu ustawy o załatwianiu zatargów zbiorowych.

Według tych projektów, umowie zbiorowej o pracę podlegają pracodawcy, jakoteż i pracownicy. Ważnem jest, że w razie zawarcia umowy zbiorowej, umowa ta nie obowiązuje pracowników, o ile w chwili wejścia umowy zbiorowej w życie, sprzeciwią się jej pracownicy w ciągu 24 godzin od podania umowy do wiadomości. Termin wymówienia wszelkich umów zbiorowych ma być, o ile nie postanowiono inaczej, miesięczny. Umowy mają być złożone u inspektora pracy, który wpisuje je do specjalnego rejestru na koszt stron.

Minister pracy i opieki społecznej może po wysłuchaniu komisji pojednawczej rozszerzyć umowę na całe gałęzie pracy. Wniosek na rozszerzenie umowy zbiorowej o pracę może postawić którakolwiek ze stron, zawierających umowę. Spory, wynikające z umów zbiorowych, mają być przekazane rozjemcom.

Co do projektu ustawy o załatwianiu zatargów zbiorowych, dotyczących warunków pracy i płacy, przewiduje projekt następujące postanowienia:

Zatarg zbiorowy zachodzi już wówczas, jeżeli powstał między pracodawcą a grupą pracowników, liczącą co najmniej 5 osób. W razie powstania zatargu zbiorowego, w imieniu pracowników występuje delegacja, przez nich wybrana. Delegatem może być każdy pełnoletni pracownik, zatrudniony w zakładzie przynajmniej od 6 miesięcy. Czasokres ten nie ma zastosowania przy przedsiębiorstwach sezonowych. Projekt przewiduje najwyższą dopuszczalną granicę ilości delegatów, a mianowicie pracownicy do 50 mają prawo wyboru dwóch delegatów, do 100 — trzech delegatów, do każdych następnych setek przybywa 1 delegat. Pracodawca winien w przeciągu 24 godzin wysłuchać delegatów wybranych. Jeżeli zatarg zbiorowy obejmuje kilka zakładów pracy, wówczas może być utworzone przedstawicielstwo dla wszystkich delegacyj wspólnie. W razie wybuchu zatargu, załatwiają zatarg rozjemcy, dowolnie wybrani, przy współudziale państwowych komisyj pojednawczych, lub w braku takiego zgodnego wyboru, państwowe komisje pojednawcze. Komisje pojednawcze składają się z prezesa, z kilku wiceprezesów, oraz z równej ilości pracodawców i pracowników. — Na żądanie stron mają prawo komisje pojednawcze badać świadków i rzeczoznawców. Badanie świadków może nastąpić nawet pod przysięgą. Komisje pojednawcze mają być lokalne, wojewódzkie i główne.

Ożywienie w gałęzi manufakturowej

(Korespondencja „N. Reformy").

Łódź, 23 lutego

(zym) W dalszym ciągu **ożywia się ruch w handlu wyrobami włókienniczemi, zarówno wełnianemi, jak i bawełnianemi.**

W Łodzi przebywa znowu bardzo wielu kupców zamiejscowych ze wszystkich dzielnic państwa. Szczególnie licznie reprezentowana jest Małopolska, która do niedawna chętniej pokrywała swe zapotrzebowanie wyrobów bawełnianych drogą importu z Czechosłowacji. Obecnie po ustabilizowaniu się waluty i wprowadzeniu waloryzacji zobowiązań wekslowych, co pociągnęło za sobą znaczne obniżenie się cen manufaktury w kraju, towary czeskie już się tak dobrze nie kalkulują. Wyroby wełniane Małopolska kupowała dotychczas i kupuje jeszcze w Bielsku, jednak ostatnio i ta branża przyjeżdża do Łodzi i nierzadko kupuje znaczniejsze partje towarów. Pozatem najliczniej reprezentowani są przyjezdni z kresów wschodnich oraz z Wielkopolski i Pomorza.

Brak tylko w Łodzi przyjezdnych z zagranicy, którzyby chcieli u nas coś kupić. Odzyskanie zdolności konkurencyjnej nie pójdzie prawdopodobnie tak łatwo, jak poszło pierwsze przełamanie zastoju.

Zwyżka cen wełny na targach światowych

(Kor. wł. „Nowej Reformy").

Londyn 21 lutego.

(hag) Światowy rynek wełniany cechuje od pewnego czasu silne ożywienie. Zwiększenie popytu przy równoczesnem wyczerpaniu zapasów i nieco mniejszej, niż w ubiegłym roku, podaży, spowodowały zwyżkę cen wełny w Londynie dla merynosów od 5 do 10 proc.; dla crossbredów od 10 do 15 proc. ponad grudniowe ceny zamknięcia.

Niemcy pokryły swoje zapotrzebowanie czesanki po cenach o 5 proc. wyższych od cen poprzednich.

Na rynku australijskim i nowozelandzkim sprzedano już niemal całoroczny zapas wełny.

W Stanach Zjednoczonych panuje nastrój spokojny, jednak i tam ceny posiadają tendencję także silnie zwyżkową.

We Francji wyczerpują się zapasy wełny, zwłaszcza crossbredów, tak, iż przędzalnie są zaniepokojone, czy będą mogły zdobyć dostateczne ilości potrzebnego surowca.

Finansowanie zagranicy przez Anglję

(b) Dnia 23 stycznia odbyło się ogólne zebranie akcjonarjuszów „Barclays Bank Ltd", zajmującego po „Midland Bank" i „Lloyd Bank", trzecie miejsce w grupie „Five Big". O potędze „Barclay Bank" świadczy jego bilans; same wkłady wynosiły z końcem roku przeszło 301.5 miljonów funtów szterlingów. Na ogólnem zebraniu wygłosił prezydent banku, Mr. F. C. Goodenough, mowę, w której znajduje się również następujący ustęp:

„Bilans płatniczy Anglji wykazuje za rok 1923 nadwyżkę w wysokości 100 miljonów funtów. Nadwyżkę tę zużytkujemy na udzielenie pożyczek dominjom, oraz innym krajom na cele odbudowy, oraz na zasilenie ich kapitału obrotowego, jakoteż inwestycyjnego. — **W ten sposób znowu otworzymy sobie zagraniczne rynki zbytu dla naszego handlu.** Finansowanie zagranicy jest jedną z najdonioślejszych konieczności dla życia gospodarczego Anglji, gdyż jest ono nietylko źródłem znacznych dochodów, ale też dopomoże do odbudowy rynków zagranicznych, co korzystnie odbije się na naszym eksporcie".

Podobnie wyrażają się również inni najznakomitsi bankierzy Anglji. Uważają za konieczność rozwinięcie „niewidocznego ekskontu", jak nazywają finansowanie pożyczek, oraz inne operacje kredytowe, związane z wywozem angielskich pieniędzy.

Widać z tego, że Polska miałaby widoki otrzymania pewnych kredytów w Anglji, ale tylko na cele gospodarcze, połączone z korzyścią dla Anglji, a więc n. p. na sprowadzenie zamorskich surowców dla przemysłu (w rozmiarach większych, niż ten kredyt, z którego już obecnie nasz wielki przemysł korzysta).

Natomiast widoki na pożyczki państwowe dla zagranicy są w Anglji obecnie bardzo nikłe.

Strajk angielskich robotników portowych zakończony

(rom) Postulaty angielskich robotników portowych, wysunięte podczas strajku, który wybuchł 16 b. m., a zakończył się wczoraj, o podwyżkę 2 szylingów dziennie, oraz o zagwarantowanie „minimum" godzin pracy w tygodniu, zostały w całości uwzględnione.

Płace robotników portowych, obniżone w r. 1922, wynosiły na angielskie stosunki rzeczywiście niewiele, gdyż wobec nierównej ilości dni pracy w tygodniu, tygodniowa płaca dochodziła najwyżej do 40 szylingów. W znacznej części do zawarcia tej korzystnej dla robotników umowy przyczynił się rząd angielski, wywierając presję na przedsiębiorców.

Kronika ekonomiczna

(rom) **NIEPATRJOTYCZNE STANOWISKO NIEKTORYCH PRZEMYSŁOWCOW GORNOŚLĄSKICH.** W sferach kierowniczych polskich Tow. ubezpieczeń zwrócono uwagę, iż wielki przemysł Górnego Śląska, poza nielicznemi wyjątkami, nie ubezpiecza się w instytucjach krajowych, lecz oddaje swoje ubezpieczenia firmom zagranicznym, częstokroć nie posiadającym nawet prawa działalności na terenie Polski.

Wynikają stąd wielkie straty dla skarbu państwa, który traci olbrzymie sumy stemplowe, oraz dla życia gospodarczego, ponieważ nieraz wpłacona suma po wypadku nie wraca do Polski. — Rząd powinien wejrzeć w tę sprawę i także w tej dziedzinie zainicjować unifikację Śląska z Polską. Nadmienić wypada, że w Polsce istnieje lub działa dwadzieścia wielkich Tow. ubezp., mających prawo ubezpieczania w obcych walutach.

(rom) **PRZECIW PRZEDŁUŻENIU CZASU PRACY.** Komisja centralna klasowych Związków zawodowych w Polsce założyła protest przeciwko usiłowaniom przedłużenia 8 godzinnego dnia pracy i uchwaliła zwrócić się do Międzynarodowej Federacji Związków zawodowych w Amsterdamie i do Międzynarodowego Biura pracy w Genewie z żądaniem podjęcia wszelkich kroków, mogących dopomóc robotnikom niemieckim w ich walce o 8-godzinny czas pracy i wywarcie stanowczego wpływu na odpowiedzialne czynniki w kierunku ratyfikowania konwencji waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu pracy przez wszystkie państwa, zwłaszcza przez Niemcy.

(b) **PODWYŻSZENIE KAR ZA ZWŁOKĘ W PŁACENIU PODATKÓW.** Ogłoszone zostały dwa rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej, podwyższające kary za zwłokę w płaceniu podatku dochodowego i obrotowego, a to o pół procent dziennie za każdy dzień zwłoki. Zaś za zwłokę w uiszczaniu podatku majątkowego podwyższona została kara o 10 procent w stosunku miesięcznym. Wynosić będzie tedy razem 12 procent za każdy miesiąc zwłoki.

(b) **BRAK BONOW ZŁOTOWYCH W P. K. K. P. I W KASACH SKARBOWYCH.** Koła urzędnicze w myśl wezwania rządu i uchwał zrzeszeń urzędniczych zgodziły się na częściową wypłatę poborów bonami złotemi. Tymczasem kasy skarbowe nie mają do dyspozycji 10-złotowych bonów, gdyż P. K. K. P. również ich nie ma i dostała same bony po 100 złp., któremi pobierających płace urzędników obdzielić nie można. Dla braku bonów kasa wypłaciła całe pobory gotówką.

W interesie skarbu polskiego leży, aby PKKP jak najszybciej dostarczyła kasom bonów 10 złp., aby w ten sposób umożliwionem zostało sferom urzędniczym spełnienie obowiązku dla dobra ogólnego.

(rom) **W SPRAWIE WYSTAWY ROLNICZEJ PRZY TARGACH WSCHODNICH WE LWOWIE.** Dnia 16 lutego b. r. zebrała się w lokalu Związku Polskich organizacyj rolniczych w Warszawie (ul. Kopernika 30) komisja, wyłoniona z całego szeregu polskich organizacyj rolniczych i rozpatrzyła dwie sprawy: utworzenie specjalnej instytucji, która miałaby za zadanie organizowanie perjodycznych ogólno-polskich wystaw rolniczych i celowość urządzenia polskiej wystawy rolniczej we Lwowie podczas Targów Wschodnich w 1924 roku. Odnośnie do pierwszej sprawy jednomyślnie postanowiono wystąpić z wnioskiem do Związku polskich organizacyj rolniczych o utworzenie przy Związku stałej Sekcji wystaw rolniczych. Sekcja miałaby za zadanie aż do chwili powstania Polskiego Towarzystwa rolniczego organizowanie perjodycznych ogólno-polskich wystaw rolniczych i zarządzanie majątkiem ruchomym i nieruchomym, który pozostawałby po wystawach.

Co się tyczy drugiej sprawy, postanowiono natychmiast przystąpić do organizacji Polskiej Wystawy rolniczej, połączonej z Targiem Rolniczym. wybrano prezydjum komitetu wystawowego w składzie pp.: senatora Witolda ks. Czartoryskiego prof. dra Jana Rozwadowskiego i Hipolita Wąsowicza. Prezydjum temu poruczono zaproszenie przedstawicieli rządu, samorządu i instytucyj naukowych, zawodowych i fachowych rolniczych do komitetu wystawowego, zawarcie umowy z dyrekcją Targów Wschodnich w sprawie urządzenia wystawy rolniczej we wrześniu bieżącego roku podczas trwania Targów Wschodnich, opracowanie instrukcyj i regulaminów wystawowych, zaproszenie przewodniczących do poszczególnych działów i powołanie w porozumieniu z zarządem Towarzystwa gospodarskiego wschodniej Małopolski wydziału wykonawczego wystawy z siedzibą we Lwowie.

(b) **KONFERENCJA CELNA W SPRAWIE TŁUSZCZOW** odbędzie się [illegible] ku przemysłowców (Hotel Krakowski) w środę [illegible] godzinie 5'30 po południu.

(b) **STANY ZASIEWOW W ŚWIECIE.** W Stanach Zjednoczonych przestrzenie, zajęte pod oziminy, wynoszą 13—15 procent mniej, niż w zeszłym roku, natomiast w Argentynie wzrosła znacznie przestrzeń, zajęta przez kukurydzę, a stan określają, jako bardzo korzystny. Co do Europy, międzynarodowy Instytut rolniczy w Rzymie przypuszcza, że przestrzeń, zajęta pod uprawę ozimin, jest równa zeszłorocznej, mimo zmniejszenia zasiewów w Anglji, Rumunji i Bułgarji.

(rom) **UKŁADY AUSTRJI Z SĄSIADAMI O ZWIĄZKOWE TARYFY KOLEJOWE.** W ostatnich czasach Austrja, celem ułatwienia obrotu handlowego z sąsiedniemi państwami, dąży do stworzenia taryf związkowych („Verbandstarife"), co wyszłoby w pierwszym rzędzie na dobre handlowi tranzytowemu. Układy w tych sprawach nawiązała Austrja z Rzeszą niemiecką i z Czecho-Słowacją.

U nas nie myśli się o podobny układ z sąsiadami, mimo, że dla naszego handlu jest to zagadnienie pierwszorzędnej wagi.

Ceny towarów

z dnia 25 lutego

ZIEMIOPŁODY.

Gdańsk. Not. urzęd.: Pszenica 11, żyto 6·95—7·20, jęczmień 7—7·25, owies 6·35—6·50, groch, peluszka, wyka bez obrotów.

Gdańsk. Not. nieof.: Pszenica 10—10·90, żyto 6·70—6·90, jęczmień 6·70—6·90, owies 5·80—6·30, drobny groch jadalny 10—12, Victoria 18—25, otręby pszenne 6, żytnie 4·60, mąka pszenna 6% 5·80 - 6 dol., żytnia 65% 3·85—4·10 dol.

Lwów. Tendencja zniżkowa. W mil. mkp.: pszenica kraj. (73/74) 32·5—33·5, żyto małopolskie (68/69) 19—20, jęczmień małopolski brow. 20—21, przemysłowy 17—18, owies małopolski (44/45) 20—21. słoma prasowana okłosowa 7·65, siano słodkie prasowane lub luzem 7·65, mąka pszenna 55% „1" 60, 70% „4" 40, żytnia 60% „0" 52, 70% „1" 44, otręby pszenne 11, żytnie 10. Ceny z wyjątkiem pszenicy, siana i słomy szacunkowe.

Poznań. [illegible] milj. mkp.: żyto 18—20, pszenica 28—34, jęczmień zw. 18, brow. 21—23, owies 20—22, ospa żytnia 11·5, pszenna 14, wyka 15—17, mąka żytnia 35—37, pszenna 58—63, peluszka 18—20, groch polny 20—26, Victoria 53—58, łubin niebieski 12—14, żółty 14—16. Usposobienie utrzymane.

Warszawa. Za 100 kg netto w milj. mkp franco stacja załadowania: Pszenica poznańska (15) 40.750, żyto kongr. 116/117 f. (45) 22—21·5, — 118 f. (10) 22, owies kongr. jednolity (50) 23—22·5, — poznański jednolity (25) 24—23, mąka żytnia 70% poznańska (15) 42. Franco Warszawa: Mąka żytnia 70% kongresowa (15) 39·5. Tendencja bez zmian.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI

Lokomobile parowe i **motory** ropowe koncernu **R. Wolf** Magdeburg dostarcza: **Reindustria S. A.** Lwów, Fredry 9. 185

Na maskarady kostjumy najwytworniejsze: Michałowskiego 14, II p. 181

NAWOZY SZTUCZNE
na długoterminowy kredyt z natychmiastową wysyłką
SÓL POTASOWA o zawartości 30 35% tlenku potasu,
SIARCZAN AMONU o zawartości 20% azotu, wolny od domieszki rodani i cjanu
dostarcza
POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE W KRAKOWIE
ul. Sławkowska L. 1. Telefon Nr 2078. 272 1 3

Żądajcie wszędzie „Nowej Reformy"!

6 WIEDENSKI
JARMARK MIĘDZYNARODOWY
9—15 marca 1924.
Najlepsza okazja zakupu dla wszelkich działów!
Bardzo bogaty wybór! — Stałe, konkurencyjne ceny!
Wielkie powodzenie Wiedeńskich Targów Jesiennych 1923:
100.000 nabywców
w liczbie tych 25.000 cudzoziemców z 72 państw całego świata robiło duże obstalunki!
Informacyj udziela:
WIENER MESSE, WIEN VII
jak również honorowe przedstawicielstwa i oficjalne biura informacyjne
w Krakowie: Austrjacki Wydział paszportowy, ul. Kanonicza 16.
„ Izba handlowo-przemysłowa.
„ Akcyjne Tow. dla transportu międzynarodowego Schenker & Co., ul. Pańska 9. 249 4 6

LWOWSKIE TOW. AKCYJNE
BROWARÓW
zawiadamia Szanowną Publiczność,
że piwo eksportowe lwowskie jasne
13-stopniowe, cieszące się największym popytem w Polsce,
nadeszło do Krakowa
i znajduje się w następujących lokalach:
Antoni Hawełka,
Restauracja **Hotelu Pollera,**
„ **Józefa Kuczmierczyka,** 302
„ **Hotelu i kaw. „Royal",**
oraz **Wenzel.**
Specjalność! Lwowski porter „Imperial"
przewyższający najprzedniejsze wyroby zagraniczne, **jest do nabycia** w oryginalnych butelkach **wyłącznie w handlu**
ANTONIEGO HAWEŁKI W KRAKOWIE

WROCŁAW
(Breslau) 248 2 3
TARGI WIOSENNE
9—11 marca 1924.
Wszelkich informacyj w kwestji paszportowej, wyjazdu, zamieszkania i wczesnego nabywania kart zakupu udziela Akc. Tow. „Polski Glob", Tow. handl.-trans. Kraków, ul. Andrzeja Potockiego L. 3, jakrównież **Breslauer Messe-Amt.**

Najstarszy i największy
POLSKI BANK W AMERYCE
zawiadamia swoich Szanownych Klientów w Polsce, że wypłaca natychmiast w dolarach przesyłki dla ich rodzin w każdej części Polski. Komunikujcie się ze swoimi w Ameryce, ażeby pieniądze tylko przez ten bank przekazywali.
Na czele tego Banku stoi znany Jan F. Smulski jako prezes i August J. Kowalski jako kasjer. — Zasoby tego Banku wynoszą przeszło 20 miljonów dolarów. — Wszelkie tranzakcje handlowe i przemysłowe załatwia nasz Bank przez departament zagraniczny, sprawnie, tanio i jak najskrupulatniej.
Reprezentantem naszego Banku na Polskę jest p. **Ludomir Chęciński, P. K. K. P. Warszawa, ul. Bielańska 10.**
The North Western, Trust & Sawings Bank
1201, Milwaukee Avenue CHICAGO, Illinois
Adres kablowy: **Norwest Chicago**

Potrzeba chłopców do rozsprzedaży dziennika!

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski